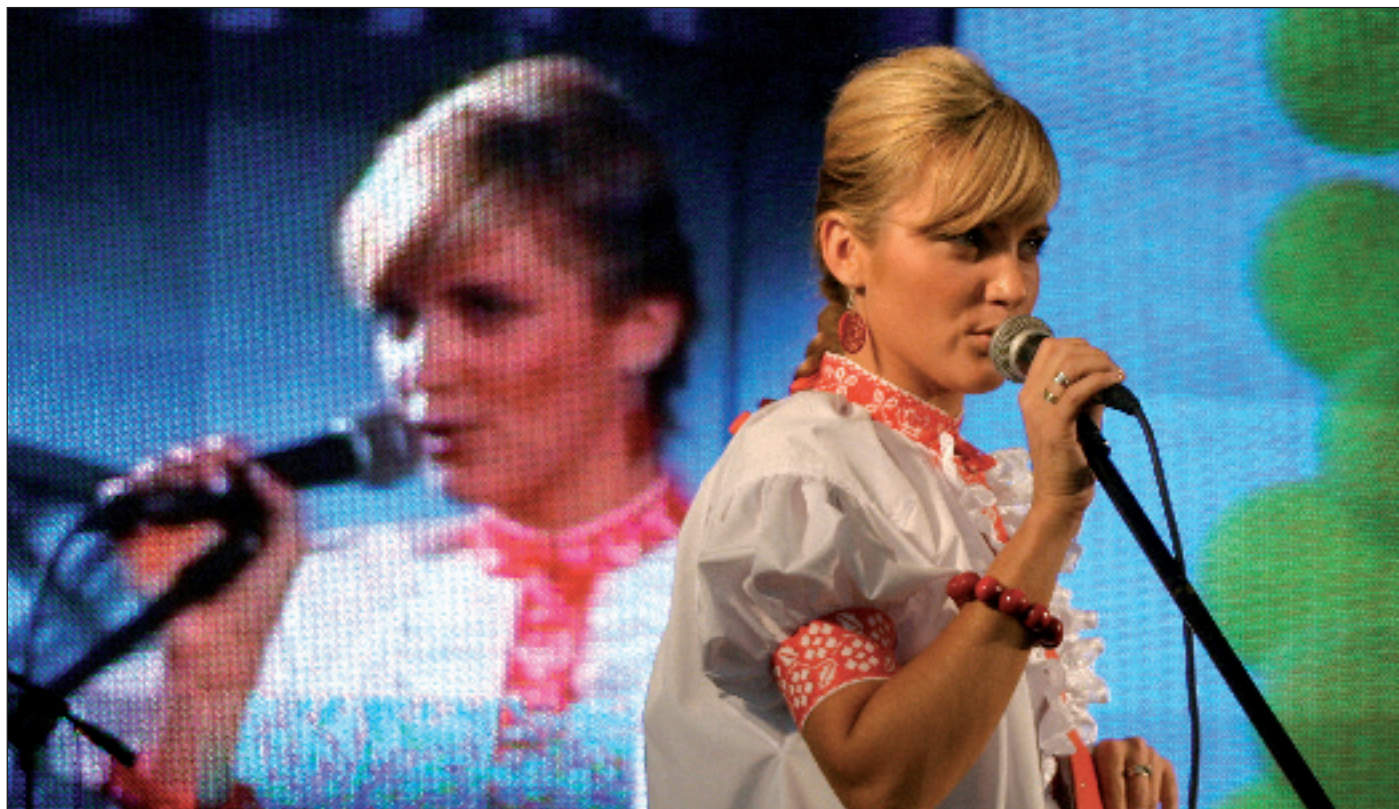




Z okazji Dnia Kobiet zdrowia, szczęścia, pieniędzy, pociechy z mężczyzn i dzieci ... życzymy podwójnie. Fot. W. Suchta

WŁASNE ZAJĘCIA

Rozmowa z Dominiką Juchą, dyrektorką

To pana trzecia kadencja w Radzie Miasta. Obserwuje pan samorząd z bliska. Co można zmienić na lepsze?

Cały czas myślę, że radnych mogłoby być mniej. Ilość radnych wcale się nie przekłada na jakości pracy. Można szukać oszczędności.

Nie byłyby to chyba znaczące oszczędności, a mniejsza liczba radnych grozi tym, że powstanie klika.

Mogłoby tak się stać. Skoro jednak w Nowym Jorku jest siedmiu radnych, to może w Ustroniu starczyłoby pięciu. Poza tym praca przez te trzy kadencje nie bardzo się nie zmieniła. Gdyby jednak porównać, to w obecnej radzie jest najmniej różnic zdań. W pierwszej mojej kadencji były czasem burzliwe i emocjonalne spory. Może jest tak, że to ja stałem się mniej wrażliwy na różnice zdań. Jednak obecnie mało jest spraw wywołujących emocje.

W poprzedniej rozmowie dla naszej gazety określił się pan jako dość katarygoryczny liberal.

I dalej nim jestem. Widząc co się dzieje w naszym kraju, tym bardziej jestem przekonany do liberalizmu. Traktuję to jako prawa

(cd. na str. 2)

Większość naczelników w Urzędzie Miasta to kobiety. Panuje burmistrz Ireneusz Szarzec, ale pomaga mu wiceburmistrz Jolanta Krajewska-Gojny. Sekretarzem miasta jest Ireneusz Staniek, ale skarbnikiem Maria Komadowska. Wydziałem Finansowym zarządza Aleksandra Łuckoś, Wydziałem Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Danuta Koenig, Wydziałem Spraw Obywatelskich i Zarządzania Kryzysowego Alicja Żyła, Wydzia-

PANIE W RATUSZU

łem Ochrony Środowiska i Rolnictwa Barbara Jońca. Panowie kierują Wydziałem Inwestycji i Gospodarki Gruntami – Andrzej Siemiński i Wydziałem Mieszaniowym – Michał Kozłowski. Kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego jest Beata Chlebek.

(cd. na str. 3)

KREDYT KONSOLIDACYJNY DO 100 TYS. ZŁ

- kredyt gotówkowy
- wpłaty, wypłaty, przelewy, opłaty rachunków



BANK PEKAO SA
Partner Banku Pekao S.A.

USTROŃ, ul. 9 LISTOPADA 5E, tel. 33 854 44 20

WŁASNE ZAJĘCIA

(cd. ze str. 1)

przyrody rządzące gospodarką. Ostatni kryzys dobitnie pokazał, wbrew temu co się mówi o kryzysie koncepcji neoliberalnej, że jest to kryzys koncepcji socjalistycznych, interwencjonistycznych, mieszanego w gospodarce w miejsce zasad wolnorynkowych.

Gdy jednak spojrzymy na miasto, to interwencja w pewne sfery życia społecznego okazuje się konieczna. Bez tego wielu osobom trudno byłoby sobie poradzić.

Ludzie sobie doskonale radzą. Widzę ludzi jeżdżąc do nich jako lekarz. Można powiedzieć, że jeżdżą do tych, których na to stać. Oczywiście nie robię tego za darmo i jest pewne selekcja. Ale mam pewien obraz, jak ludzie żyją. Gdy się im nie przeszkadza, to sobie radzą, albo sami, albo prosząc kogoś innego o pomoc. A pomoc przyznawana urzędniczo z góry zabija inicjatywę.

Ale mamy uczucia, chcemy pomagać słabszym.

Tego nie kwestionuję. Burzę się tylko przeciw temu, gdy ma to instytucjonalną formę. Chrześcijański obowiązek nakazuje pomagać słabszym, ale nie pod przymusem. A pomoc państwowa najczęściej jest marnotrawiona. Trzeba mieć świadomość, że gdy buduje się systemy socjalne, to komuś się te pieniądze zabiera i są mniej efektywnie wydawane niż wtedy, gdy ktoś wydaje je z własnej kieszeni na potrzeby innych, a nie przez długi łańcuch rozdzielnictwa państwowego. Zabierając ludziom pieniądze równocześnie zabija się kreatywność.

Nie wszyscy są kreatywni.

To im trzeba pomóc, ale nie przez państwo. Od tego są parafie, sąsiedzi, rodzina i tak to przez tysiąclecia funkcjonowało. Socjalizm to wynalazek ostatnich dwustu lat.

A co pan sądzi o prywatyzacji Uzdrowiska?

Jestem jak najbardziej za prywatyzowaniem całej służby zdrowia.

Istota tkwi w szczegółach. Można przeprowadzić prywatyzację na warunkach bandyckich, gdzie ktoś sprytnie kieruje procesem prywatyzacyjnym i majątek nieuczciwie trafia w ręce konkretnych osób. Moza też to zrobić rzetelnie. Jako radni byliśmy o prywatyzacji Uzdrowiska informowani dość ogólnikowo. Na paru sesjach rozmawialiśmy o tym problemie i docierały sprzeczne informacje. Jeden prezes mówił, że stan jest katastrofalny i dojdzie do upadłości, drugi prezes, że nie jest najgorzej, a ja mam w pamięci dyrektora Karola Grzybowskiego, który świetnie sobie radził. Jednak zasada, że trzeba prywatyzować wszystko, to dla mnie prawo przyrody. W długiej perspektywie zawsze to się sprawdza.

Jest do wzięcia wielomilionowy majątek i tu na pewno zadziałają prawa przyrody.

Do rady został pan wybrany z centrum. W tym centrum przez ostatnie lata wiele się zmieniło. Jak pan to ocenia?

Bardzo pozytywnie.

A nie dało się lepiej?

Zawsze da się lepiej. Byłem rzecznikiem rozwiązania, żeby miasto zmieniać od centrum, a następnie obrzeża. Nie dlatego, że tu mieszkam, bo zawsze staram się patrzeć na miasto z lotu ptaka. Słusznie przyjęto, że o miasto dbamy przede wszystkim w centrum. Patrząc z perspektywy trzech kadencji dużo się zmieniło.

Dalej jednak nie mamy wyraźnie zaznaczonego centrum, a do takiego centrum tęskni sporo osób.

O tego typu centrum dyskusja odbyła się przy okazji porządkowania rynku. Byli zwolennicy zabudowanego rynku, inni twierdzili, że w Ustroniu nie ma takiej tradycji. Te dwa poglądy się ścierały. Wybrano wersję, która moim zdaniem nie jest najgorsza, wszyscy się z takim kształtem rynku pogodzili i większości się podoba. Krytycy, też się opatrzyli i nie wnoszą większych zastrzeżeń. To rozwiązanie ma ten walor, że gdyby w przyszłości naszym następcom bardzo się to nie podobało, łatwo można rynek przebudować.

Do centrum należą też łąki między ul. Brody i ul. Konopnickiej. Co pan sądzi o ich zabudowie?

To jest beznadziejne. Ten teren można było wykorzystać inaczej. Wiem, że były inne projekty i można było teren wykorzystać dużo lepiej.

Jak pan ocenia ustronńskich urzędników miejskich? Jak to wygląda ze strony mieszkańców, którzy zwracają się do radnego z różnymi sprawami?

Faktem jest, że dawniej częściej o urzędnikach mówiło się krytycznie, że to mafia itp. Teraz już tego typu uwag nie wysłuchuję.

Jak się jest trzecią kadencję radnym, to może mieszkańcy myślą, że pan też do tej mafii należy?

Być może. Ale otwartej krytyki nie słyszę i to nie tylko jako radny, ale też jako lekarz jeżdżący po domach. Nie spotykam się ani z zarzutami na wszystkich urzędników, ani na kogoś personalnie. Dawno się z tym nie spotkałem.

Dziękuję za rozmowę.



D. Jucha.

Fot. M. Niemiec



Ze wzgórza Koczy Zamek w Koniakowie można podziwiać wspaniałą górską panoramę. Przy dobrej pogodzie widać stąd szczyty Tatr.

Typowym pałacem miejskim z końca XVIII wieku jest dawna rezydencja rodu Larischów w Cieszynie. Obecnie w tym okazałym budynku mieści

się Muzeum Śląska Cieszyńskiego, które ponad 200 lat temu założył (ale nie w tym pałacu) jezuita, ks. Leopold Szersznik.

Na południe od potoku Puńcówka występują łupki cieszyńskie. Ich warstwy mają grubość do 300 metrów. W łupkach pojawiają się żyły skał magmowych, które noszą nazwę cieszyńnit.

W zebrzydowskim lesie za ulicą Kalinową leży kamień wysoki na 170 cm. Są na nim wyryte herby Prus i Austrii. Teraz biegnie w tym miejscu granica między Pielgrzymo-

wicami, Pruchną i Zebrzydowicami, a onegdaj kamienie wyznaczały granicę między Austrią i Prusami.

Na Śląsku Cieszyńskim występują rudy żelaza zwane sferysyderyty. Nie są jednak wydobywane z powodu mocnego zanieczyszczenia.

Lektura książki telefonicznej może być bardzo ciekawa. Dowiemy się oto, że w Brennej mieszka najwięcej Greniów, w Chybiu dominują Krzempkowie, w Cisownicy - Sikorowie, w Koniakowie prym wiodą Legierscy, natomiast w Wiśle - Cieślarrowie.

Pierwszy na Śląsku Cieszyńskim zajazd z prawdziwego zdarzenia stanął przy „ustronńsko-trzynieckiej drodze powiatowej, za zamkiem a naprzeciw góry Pazuch - napisano w starym przewodniku. Tym miejscem był Dzięgielów, a zajazd otwarto około 1870 roku.

Przed nowym gmachem Biblioteki Śląskiej w Katowicach stoi herb stolicy Śląska. Na postumencie znajduje się XIX-wieczny młot wraz z olbrzymim kowadłem. Żelazny eksponat ma 5 metrów wysokości, a pochodzi z dawnych Zakładów Kuźniczych w Ustroniu. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

NAJLEPSZE ŻYCZENIA DLA JUBILATÓW:

Aniela Choinka	lat 80	ul. Źródłana 106
Maria Cieślak	lat 80	ul. Źródłana 111
Helena Dolczewska	lat 85	ul. Katowicka II 78
Amalia Franek	lat 80	ul. Leśna 11
Janina Garczarczyk	lat 80	os. Cieszyńskie 4/13
Czesław Gibiec	lat 93	ul. Katowicka 191
Józefa Klembowska	lat 90	ul. Słoneczna 10
Józef Kulgawczuk	lat 85	ul. Bernadka 50
Helena Makula	lat 91	ul. Ogrodowa 13
Jan Palowicz	lat 80	ul. Reja 4
Jan Polok	lat 80	ul. Dąbrowskiego 8
Karol Staniecsek	lat 85	ul. Grażyny 8
Anna Stec	lat 80	ul. Traugutta 13
Gertruda Zloch	lat 80	ul. 3 Maja 80

* * *

XII USTROŃSKIE SPOTKANIA TEATRALNE USTA 2010 11-15 marca - MDK „Prażakówka”

11 marca (czwartek) „Kobieta pierwotna”. Cena biletu: 30 zł.
12 marca (piątek) „Smak Mamrota”. Cena biletu 35 zł.
15 marca (poniedziałek) „Artur Barciś Show”. Cena biletu 30 zł.
Karnet na wszystkie spektakle - 90 zł.

* * *

ŚWIATOWY DZIEŃ MODLITWY

5 marca o godz. 17 w sali parafialnej parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Ustroniu odbędzie się nabożeństwo ekumeniczne. W tym roku nabożeństwo poprowadzone będzie wg liturgii opracowanej przez chrześcijanki różnych wyznań z Kamerunu pod hasłem: „Niech wszystko co żyje chwali Pana”. Ideą Światowego Dnia Modlitwy jest aby w pierwszy piątek marca takim samym tekstem modlono się na całym świecie.

* * *

WSPOMNIENIA GLOBTROTERA

Muzeum Ustrońskie zaprasza na spotkanie z Andrzejem Więclawkiem pt. „Wspomnienia jubileuszowe globtrotera”, które odbędzie się w sobotę 13 marca o godz. 15.00. W programie wystawa z podróży i promocja książki o tej tematyce.

PANIE W RATUSZU

(cd. ze str. 1)

Mniej kobiet piastuje stanowiska kierownicze w samorządowych jednostkach organizacyjnych. Lidia Szkaradnik jest dyrektorem Muzeum Ustrońskiego, Barbara Nawrotek-Żmijewska kierownikiem Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka”, Ilona Niedoba Miejskiego Domu Spokojnej Starości, Beata Krysta Żłobka Miejskiego. Panowie szefują Straży Miejskiej – Jacek Tarnawiecki, Miejskiemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej – Zdzisław Dziendziel, Przedsiębiorstwu Komunalnemu – Alojzy Sikora, Kolei Linowej „Czantoria” – Czesław Matuszyński, Miejskiej Bibliotece Publicznej: Krzysztof Krysta. Dyrektorami przedszkoli są same panie: Przedszkola Nr 1: Władysława Hernik, P-2: Alina Brudny, P-4: Maria Cholewa, P-5: Zofia Chrapek, P-6: Bronisława Noszczyk, P-7: Renata Błachut, podobnie szkół podstawowych: SP-1: Bogumiła Czyż-Tomiczek, SP-2: Ewa Gruszczyk, SP-3: Jolanta Kocyan, SP-5 Dominika Jucha, SP-6: Izabela Strzałkowska. Iwona Werpachowska jest dyrektorem Gimnazjum Nr 2, a Gimnazjum nr 1 Leszek Szczypka. Jedyną szkołą średnią – Zespołem Szkół Ponadgimnazjalnych w Ustroniu zarządza Ewa Matuszyńska.

(mn)

BIURO RACHUNKOWE

Ustroń ul. Rynek 3 1p.

czynne: Pon, Wt, Śr, Pt w godz. 15.30 do 18.00.

Tel. 33 854 20 38, 606 331 893.

KRONIKA POLICYJNA

21/22.02.2010 r.

Włamano się do warsztatu samochodowego przy ul. 3 Maja, z którego skradziono narzędzia.

24.02.2010 r.

O godz. 19.25 personel sklepu Lidl zatrzymał mieszkankę Ustronia,

która próbowała ukraść 2 piwa.

25/26.02.2010 r.

Na ul. Szerokiej włamano się do garażu, z którego skradziono kosę spalinową.

27.02.2010 r.

Zgłoszono włamanie do 2 domków letniskowych w Ustroniu przy ul. Krętej.

STRAŻ MIEJSKA

22.02.2010 r.

Sprawdzano pensjonat na ul. Bażantów. Stwierdzono bałagan, niewywiezione śmieci, szambo zalewające sąsiadów. Przy ustalaniu właściciela pensjonatu dowiedziano się, że własność przejmuje bank, ale sprawa toczy się w sądzie. Sprawa kłopotliwego, szczególnie dla sąsiadów, pensjonatu będzie nadal wyjaśniana. Niestety niewiele można zrobić do czasu prawomocnego wyroku sądu.

22.02.2010 r.

Po informacji mieszkańców o błąkającym się psie strażnicy udali się na ul. Osiedlową. Pies już wówczas wrócił do swego domu. Skończyło się na pouczeniu właścicieli, gdyż incydent zdarzył się po raz pierwszy.

23.02.2010 r.

Pomagano policjantom w interwencji na ul. Fabrycznej.

23.02.2010 r.

W związku z odwilżą strażnicy kontrolowali przepusty na potokach.

24.02.2010 r.

Kontrola wywozu nieczystości z posesji niepodłączonych do kanalizacji na ulicach Kwiatowej i Wspólnej. Wszyscy skontrolowani posiadali rachunki za wywóz nieczystości.

25.02.2010 r.

Strażnicy interweniowali w Hermanicach, gdzie sąsiedzi nie mogli dojść do porozumienia przy ustalaniu miejsc do parkowania samochodów. Po interwencji strażników osiągnięto kompromis.

26.02.2010 r.

Mandatem 200 zł ukarano właściciela psa w Hermanicach. Pies

wyskoczył z posesji i ugryzł przechodzącą kobietę. Pies był szczepiony.

26.02.2010 r.

Na ul. Źródlanej w płocie zakleszczyła się sarna. Po interwencji strażników uwolniono lekko ranne zwierzę.

27.02.2010 r.

Padniętą sarnę z ul. Harbutowickiej przekazano do utylizacji.

27.02.2010 r.

Zabezpieczono sporych rozmiarów dziurę na ul. Leśnej. Powiadomiono odpowiednie służby i dziurę zasypano.

27.02.2010 r.

Kolejne zgłoszenie ze skargą mieszkańców na prowadzących pensjonat na ul. Bażantów. (ws)

LIVE MUSIC CLUB
Angel's
20.30
cojpiątek muzyka na żywo

5.03 - Bo Band
Koncert kwartetu jazzowego, bawiącego się możliwościami muzyki i dźwięku.
Bartek Mardula – skrzypce,
Arek – Bombel – Wiech – gitara,
Kuba – Bobas – Wilk – bas,
Łukasz Walczak – perkusja.
Będzie czego posłuchać! Bilet: 20zł.

6.03 - Dzień Kobiet w Angel's!
Karolina Kidoń Band
- by posłuchać, by potańczyć...
Lampka szampana, kawa i szarlotka
ze śmietaną dla każdej pięknej pani
w cenie biletu! Bilet: 50zł.

Ustroń, ul. Cieszyńska 28
rezerwacje: tel. 088 304 42 88
www.angelclub.pl

Zapraszamy do
SERWISU KOMPUTEROWEGO ORAZ GSM
na ul. 3 Maja 48 (naprzeciw restauracji Kubuś).
www.komp.sos.pl tel. 514 79 69 09

wczasy, bilety, wycieczki, żeglarsstwo

LATO 2010 już w sprzedaży
atrakcyjne ceny - duże rabaty
Wczasy na raty - LUKAS BANK
Ustroń, ul. Rynek 3, tel.: 33 444 60 40, www.mea-travel.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustroń

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom. 0502 715 339

ZAGROŻENIA W TBS

25 lutego odbyła się sesja Rady Miasta. Obrady prowadził przewodniczący RM, Stanisław Malina.

Radnym przedstawiono sprawozdanie z działalności Towarzystwa Budownictwa Społecznego w Ustroniu. Od 1 stycznia TBS ma nowego prezesa Marka Raszkę. W sprawozdaniu przedstawiono zagrożenia. Na os. 700-lecia założono wadliwe rury CO i nastąpiła konieczność wymiany instalacji. Przewidywany koszt naprawy – 150.000 zł. Wykonawcą była firma Famex-Bis z Cieszyna. Na os. Przy ul. Dworcowej w trakcie budowy nastąpiła zmiana stawki VAT z 7% na 22%. W związku z tym wykonawca firma Service-Bud z Ustronia występuje o zwrot 68.000 zł poniesionych strat skutkiem zmiany VAT. O sprawie rozstrzygnie sąd. W TBS w końcu 2009 r. zadłużonych było 20 najemców na kwotę 13.000 zł.

Prezes M. Raszka mówił:

- Od powołania na stanowisko prezesa zacząłem wczytywać się w dokumenty znajdujące się w TBS. Począwszy od aktu założycielskiego poprzez wszystkie inne

związane z problemami, z którym przyjdzie mi się zmierzyć w najbliższej przyszłości. W tej chwili TBS pełni funkcje administratora lub zarządcy 138 mieszkań. Jeżeli chodzi o zasoby, to na os. 700-lecia jest 76 lokali, os. Przy ul. Dworcowej to 36 lokali oraz 26 lokali przekazanych do spółki w 2005 r. W ramach lokali przekazanych w 2005 r. są również wspólnoty mieszkaniowe. (...) TBS jest firmą przynoszącą straty i co roku miasto musi dokładać kilkaset tysięcy złotych. Mam nadzieję, że jeśli w tym roku będzie dopłata, to bardzo niska, natomiast nie wyobrażam sobie, żeby w 2011 r. miasto cokolwiek dopłacało. Jak to osiągnąć? W tej chwili remontujemy jedno mieszkanie i myślę, że po wyroku eksmisyjnym jednego z lokatorów, mieszkanie zostanie sprzedane na wolnym rynku, czyli będzie to wpływ do firmy. Największą inwestycją, oczywiście za zgodą współnika, czyli państwo musicie podjąć uchwałę, będzie budowa apartamentowca na ul. Bażantów. Jestem w fazie dogrywania szczegółów, kosztorysów, projektów w zakresie ilo-

ści mieszkań i ceny za metr kwadratowy. Jesteśmy po pierwszym spotkaniu z prezesem Uzdrowiska Ustroń. Obecnie Uzdrowisko ma swoich lokatorów, natomiast w perspektywie, by nie zostawić ich samym sobie, proponujemy im mieszkania w apartamentowcu. Oczywiście jest to kwestia kalkulacji za ile. Jesteśmy w fazie rozmów. W momencie oddania tego apartamentowca kasa TBS się zasilą i można myśleć w perspektywie o budowie nowych osiedli TBS. (...) Pieniądze, które uzyskamy ze sprzedaży pozwolą na dopięcie finansowo inwestycji nowego osiedla TBS. Takie są moje plany na przyszłość. W apartamentowcu ma być 20 mieszkań, w tym 13 mieszkań o powierzchni 50 m² i 7 mieszkań o powierzchni 65 m².

Podczas sesji radni podjęli uchwałę o zmianach w budżecie miasta. Skarbnik Maria Komadowska mówiła, że są to zmiany porządkowe. Budżet zwiększa się po stronie dochodów o 18.796 zł, po stronie wydatków wzrasta o 5.500 zł.

Radni podjęli również uchwały o zbyciu dwóch działek przy ul. Kościelnej w drodze przetargu oraz o odstąpieniu od przetargu przy dzierżawie nieruchomości w Jaszowcu.

Wojśław Suchta

LETNIA PROMOCJA

Od 12 do 14 i 26 do 28 lutego odbywały się Międzynarodowe Targi Turystyczne we Wrocławiu i Łodzi. Ustroń prezentował swoje oferty w ekspozycji regionalnej województwa śląskiego na stoisku Beskidzkiej 5., obok Brennej, Istebnej, Szczyrku i Wisły oraz Euroregionu Śląsk Cieszyński.

Targi we Wrocławiu to jedno z najmłodszych w kraju. W tym roku była dopiero druga edycja ale zgromadziła już 320 wystawców i ponad 12 tysięcy odwiedzających. Wrocławianie tłumnie przybyli do Hali Stulecia w poszukiwaniu ofert na lato a także na spotkania z podróżnikami Wojciechem Cejrowskim i Martyną Wojciechowską. Imprezami towarzyszącymi

targom były koncerty lokalnych zespołów oraz 1. Dolnośląski Festiwal Kulinarny w oparciu o produkty lokalne, degustacja regionalnych przysmaków i liczne konkursy. Odwiedzający nasze stoisko często deklarowali chęć przyjazdu w Beskid Śląski podkreślając dobre warunki dojazdu.

Podczas targów w Łodzi pn. „Na Styku Kultur” województwo śląskie pełniło zaszczytną rolę – regionu partnerskiego. Ekspozycja przyciągała masę odwiedzających ponieważ przez 3 dni zapewniony był atrakcyjny program. Odwiedzający oprócz zapoznania się z ofertami turystycznymi mogli kilka razy dziennie słuchać pieśni w wykonaniu chóru zespołu „Śląsk”. Zespół wykonywał pieśni śląskie, cie-

szyńskie, górnicze i pszczyńskie świetnie przybliżając region. W piątkowy wieczór w Teatrze Nowym odbył się również występ zespołu, który publiczność pożegnała owacjami na stojąco. Dodatkową atrakcją ekspozycji były także konkursy dla publiczności pn. "Poznaj śląskie smaki" czyli wspólne kulanie śląskich klusek a także prezentacja stroju śląskiego podczas animacji „Rozbieramy Ślązaczkę i Ślązaka”.

Warto dodać, że Śląska Organizacja Turystyczna zdobyła I miejsce za najlepsze stoisko targowe. Wśród Łódzian Ustroń jest dobrze postrzegany. Niejedni wspominali swój ostatni pobyt w ośrodku wczasowym lub sanatorium i już pytali o ciekawą ofertę na majówkę i wakacje. Odwiedzający stoisko Beskidzkiej 5 to głównie klienci indywidualni zainteresowani rodzinnym wypoczynkiem w umiarkowanej cenie a także ofertą sanatoryjną.

Miasto prezentowane będzie jeszcze w kwietniu podczas MTT w Gdańsku i Warszawie a jesienią w Poznaniu.

Grażyna Winiarska



Odwiedzającym targi proponowano kulanie klusek śląskich.

Fot. G. Winiarska

IKONY STELLERA

Od marca do końca maja będziemy mieli okazję podziwiać wystawę pod tytułem „Ikony i impresje arabskie” Stefana Stellera, syna słynnego śląskiego grafika Pawła Stellera. Ta piękna ekspozycja przygotowana w Oddziale Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej” wpisuje się w klimat okresu pasyjnego i atmosferę świąt wielkanocnych. Wernisaż odbędzie się 16 marca (wtorek) o godz. 17.00 w Muzeum na Brzegach. W programie spotkanie z autorem prac oraz koncert pieśni pasyjnych w wykonaniu zaolziańskiego chóru „Collegium canticoprimum”.



Dzieci i młodzież to 17% ustroniaków.

Fot. W. Suchta

WIĘCEJ KOBIET

31 grudnia 2009 roku w Ustroniu na stałe zameldowanych było 15.401 mieszkańców naszego miasta (8.203 kobiety i 7.198 mężczyzn). Ustronianek jest więc o 1005 więcej od ustroniaków. Mamy 53,26% pań i 46,74% panów. W zeszłym roku o tej samej porze było nas o 56 osób mniej. Ustroniaków przybywa, a już w ubiegłym roku byliśmy drugim co do liczby mieszkańców miastem powiatu cieszyńskiego. W jego stolicy ludzi stale ubywa.

Najwięcej ludzi mieszka w centrum – 2.633 osoby, w dzielnicy Ustroń Dolny – 2.461 osób i w Hermanicach – 2.363 osoby. Końcem ubiegłego roku w Ustroniu czasowo zameldowanych było 556 osób (274 kobiety i 282 mężczyzn).

W wieku przedprodukcyjnym jest 2.652 mieszkańców naszego miasta. Czyli dzieci i młodzież do 18 roku życia stanowi 17,22 procent wszystkich ustroniaków. Są to 1.284 dziewczynki i 1.368 chłopców. W wieku produkcyjnym jest 9.663 ustroniaków, co daje 62,74 procent (4.874 kobiet i 4.789 mężczyzn). W wieku poprodukcyjnym jest 3.086 osób czyli 20,04 procent mieszkańców naszego miasta. Jest to 2.045 kobiet w wieku powyżej 60 lat i 1.041 mężczyzn powyżej 65 lat.

W roku 2009 urodziło się 153 ustroniaków (83 dziewczynki i 70 chłopców), zawarto w naszym mieście 191 małżeństw, odnotowano 66 rozwodów. Zmarło 176 osób, 78 kobiet i 98 mężczyzn.

Te informacje przekazano nam z Wydziału Spraw Obywatelskich i Zarządzania Kryzysowego, któremu szefuje naczelnik Alicja Żyła. Schedę przejęła po wieloletnim naczelniku Czesławie Gluzie po tym jak został starostą cieszyńskim.

Trochę inne są dane na temat ślubów i zgonów podała nam kierownik Urzędu Stanu Cywilnego. Wieloletnia pracownica Urzędu Miasta zastąpiła na stanowisku kierownika USC nieżyjącego już Jerzego Grigoriewa. Na temat odmiennych liczb podawanych w zestawieniach mówi, że w jej dokumentach nie są ujęci mieszkańcy Ustronia, którzy ślubu nie brali ani w ustronim kościele, ani w ustronim ratuszu. Również zmarli poza miastem ustroniacy nie są odnotowani w spisach USC.

A według nich w Ustroniu odnotowano zawarto 177 małżeństw, w tym 101 kościelnych i 65 cywilnych. W statystykach umieszcza się jeszcze tak zwane śluby umieszczone czyli związki małżeńskie ustroniaków, które zostały zawarte poza granicami kraju. Kiedy potrzebny jest polski dokument potwierdzający ten fakt, zdobywa się go w Urzędzie Stanu Cywilnego w miejscu zameldowania. Najwięcej ślubów odbyło się w sierpniu – 39, w czerwcu – 33, we wrześniu – 26 i w październiku – 23, a w pozostałych miesiącach: w styczniu – 6, w lutym – 6, w marcu – 7, w kwietniu – 12, w maju – 9, w lipcu – 12, w listopadzie – 1, w grudniu – 3.

W księgach USC odnotowano 115 zgonów. W styczniu – 14, w lutym – 10, w marcu – 12, w kwietniu – 13, w maju – 4, w czerwcu – 11, w lipcu – 7, w sierpniu – 14, we wrześniu – 4, w październiku – 4, w listopadzie – 10, w grudniu – 12.

Monika Niemiec

O WIŚLAŃSKIEJ ARCHITEKTURZE

We wtorek, 9 marca w Oddziale Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej” odbędzie się spotkanie z młodymi historykami sztuki Dominikiem Konarzewskim i Michałem Kawulokiem pod tytułem „Śladami zapomnianych architektów i budowniczych wiślańskich”. Spotkanie będzie okazją do promocji książki, napisanej przez zaproszonych gości, a zatytułowanej „Od wsi do uzdrowiska. Dziedzictwo architektoniczne Wisły.” Organizatorzy zapraszają na godz. 17.

Zdaniem Burmistrza

O rozpoczynających się porządkach wiosennych mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Styczeń i luty w tym roku to intensywna zima, a co za tym idzie wiele spraw z tym związanych - od zawodów sportowych, przez utrzymanie dróg po wszelkiego typu zagrożenia związane ze śniegiem i mrozem. Początek marca to nagle odwilż i wiosenna aura. W ciągu kilku dni nastąpiła wiosenna rzeczywistość dość wyraźnie pokazująca co po takiej zimie trzeba zrobić na drogach, w parkach, na skwerach.

Od kilku lat staramy się wcześniej przygotowywać do nagłych zmian aury zarówno gdy chodzi o opady śniegu i mroz, jak i o roztopy. Przygotowane są służby techniczne zajmujące się remontami częściowymi dróg, sprzątaniem, parkami i zieleńcami. W ubiegłym tygodniu rozpoczęły się drobne prace wiosenne. Co prawda prognozy pogody mówią, że marzec pokaże swoje zimowe oblicze i jest to możliwe. Dlatego wstrzymujemy się z większymi naprawami, ale tam gdzie to możliwe lub konieczne stosujemy technologie przejściowe, by połatać największe dziury. Te prace są kontynuowane w tym tygodniu. Nasze służby w najbardziej newralgicznych miejscach rozpoczynają wstępne porządki wiosenne. Pracuje nasza zamiatarka na głównych ulicach i dalej będzie promieniście czyścić ulice bardziej oddalone.

Zima pokazała swój ząb, a widać to zwłaszcza tam, gdzie mamy do czynienia z rozmarzaniem i zamarzaniem gruntu. Powoduje to określone szkody, a obecnie grunt jeszcze osiada.

Wiele obaw wiązano z topniejącym śniegiem, którego napadało tej zimy dość dużo. Obawiano się głównie podtopień, tymczasem więcej wiatry halne bardzo skutecznie topią duże ilości śniegu bez zbytnich zagrożeń. W Ustroniu skupiamy się na obserwacji mniejszych cieków wodnych, gdyż to one najczęściej wylewały, szczególnie w miejscach gdzie tworzyły się zatory lodowe. Wisła jest uregulowana i radzi sobie nieźle z odprowadzaniem wody. Wyższych stanów wody na Wiśle możemy się spodziewać w najbliższych dniach, na skutek topnienia śniegu w górach. Nie powinno to jednak stanowić zagrożenia. Tradycyjnie największe kłopotów jest z Młynówką, gdzie łód blokował przepływ wody. Udrażniali przepływ przede wszystkim strażacy i dzięki temu udało się uniknąć większych kłopotów. Teraz nadchodzi czas czyszczenia wszystkich urządzeń spustowych, kanałów, progów, zapór, krat.

Jeśli zima nie wróci, będziemy sukcesywnie kontynuować wszystkie prace wiosenne, tak by przygotować się naładczy do sezonu letniego. Notował: (ws)



Londowanie na księżycu w Hermanicach.

KOSMICZNE FERIE

W tym roku po raz kolejny Świetlica Środowiskowa dla Dzieci i Młodzieży w Hermanicach, działająca pod patronatem Stowarzyszenia Na Rzecz Dzieci i Rodzin „Ponad Granicami”, zorganizowała dwutygodniowe zajęcia dla wszystkich chętnych dzieci. Z zajęć, które odbywały się od poniedziałku do piątku od godz. 10.00 do 13.00, skorzystało 70 dzieci. Opiekę nad nimi sprawowało 16 wolontariuszy, dodatkowo w organizacji ferii pomagały również panie przygotowujące posiłki oraz pani pielęgniarka czuwająca nad bezpieczeństwem naszych podopiecznych.

W czasie tych dwóch tygodni na Świetlicy działo się wiele ciekawych rzeczy

i nikt nie mógł narzekać na nudę.

Pierwszy tydzień w większości poświęcony został na zajęcia plastyczne – dzieci malowały prace na Ogólnopolski Konkurs Plastyczny pt. „To miejsce warto zobaczyć w mojej miejscowości” organizowany przez nasze Stowarzyszenie, tworzyły także Projekt Stroju Zimowego. We wtorek, drugiego dnia ferii, odbył się Bal Przebierańców, w czasie którego zostali wyłonieni Król i Królowa Balu. W czwartek natomiast zorganizowano, ku uciesze dzieci, „Dzień Bałwana”, kiedy to można było wyszaleć się na śniegu lepiąc przeróżne śnieżne postacie.

Drugi tydzień w całości poświęcony

został tematyce kosmosu. Tydzień ten miał na celu dobrą zabawę, ale także pragnęliśmy zaszczepić dzieciom zainteresowanie naszym wszechświatem oraz przekazać chociaż kropelkę wiedzy. Każdego dnia, w czasie tradycyjnego podsumowania zajęć, dzieci otrzymywały pytanie, na które odpowiedź miały przynieść następnego dnia – był to nasz „Kosmiczny Konkurs”. W ostatnim dniu ferii wśród osób, które prawidłowo odpowiedziały na pytania wyłoniono zwycięzców. Pierwsze miejsce zdobyła Małgorzata Nowak, drugie Izabela Kawulok, trzecie Natalia Wantulok. W ciągu tego tygodnia dzieciom został także wyświetlony film o kosmosie, następnie malowały prace związane z kosmiczną tematyką, tworzyły projekt rakiety. Odwiedziliśmy również Planetarium w „Extreme Park” na Równicy, gdzie mogliśmy obejrzeć film o czarnych dziurach. Najwięcej emocji dostarczyła jednak budowa dwumetrowej makiety rakiety, do której każde dziecko mogło wejść i przez chwilę poczuć się jak prawdziwy kosmonauta. Ukoronowaniem tygodnia był start naszej rakiety oraz lądowanie na księżycu, gdzie dwójka kosmonautów wbiła w księżycową ziemię flagi świetlicy.

Ogromnie cieszymy się, że te dwa tygodnie ferii były dla dzieci interesującym czasem – o czym świadczyć może to, iż na zajęcia zapisało się i chodziło prawie dwukrotnie więcej dzieci niż w zeszłym roku. Dziękujemy także wszystkim tym, którzy swoim wkładem przyczynili się do zorganizowania zajęć: wszystkim wolontariuszom, paniom przygotowującym posiłki, pani pielęgniarence oraz tym, którzy wsparli nas w jakikolwiek sposób.

o. Michał Szalkowski OP

NIE ICH WINA

W gazecie nr 7/2010 zamieściliśmy informację na temat błędów w remoncie dwupasmówki. Rzecznik prasowy Zarządu Dróg Wojewódzkich w Katowicach wyjaśniał, że za opóźnienia odpowiada wykonawca - Rybnickie Przedsiębiorstwo Budownictwa Drogowego. Zapytaliśmy więc kierownika budowy Wojciecha Kolarczyka, jakie były powody niedotrzymania terminu zakończenia prac, wyznaczonego na dzień 10 listopada 2009 roku? Interesowało nas też, dlaczego w pierwszych tygodniach prace prowadzone były „na pół gwizdka”, dopiero później wkroczyła większa liczba pracowników i ciężki sprzęt. W. Kolarczyk odpowiedział też na pytanie, czy przedsiębiorstwo miało inne zobowiązania, które nie pozwoliły na szybsze tempo remontu oraz na czym polegają błędy, przez które Zarząd Dróg Wojewódzkich zakwestionował jakość prac i nakazał poprawki?

Poniżej odpowiedź:

Remont DW 941 obejmował odcinek o długości 1215 m drogi dwujezdniowej. Plac budowy został przekazany 7.10.2009



Remontu nie ma, ograniczenia są.
Fot. M. Niemiec

r. aby rozpocząć prace remontowe trzeba było ustawić znaki na czas prowadzenia robót. Jak się okazało do projektu oznakowania tymczasowego dodano dodatkowo dużą ilość, bo aż 460 sztuk oznakowania

(barier), które trzeba było specjalnie na to zadanie wyprodukować. Projekt tymczasowej organizacji ruchu różnił się od projektu na etapie przetargu.

Po wejściu w teren geodeta stwierdził, że projekt otrzymany od ZDW Katowice nie zgadza się z istniejącym terenem i trzeba go zmienić. Dlatego w pierwszym etapie robót prace nie były w pełni obłożone.

W dniu 6.11.2009 otrzymaliśmy od ZDW poprawiony projekt wykonania remontu jezdni prawej (w stronę Wisły), natomiast w dniu 21.11.2009 jezdni lewej (w stronę Katowic). Głównie z tych powodów nie można było zakończyć prac w terminie narzuconym przez ZDW Katowice i wkroczyliśmy w okres gorszych warunków atmosferycznych (deszcz, mróz, opady śniegu).

Do końca 2009 roku zasadnicze roboty zostały zakończone, jednak ze względu na brak możliwości ukończenia pozostałych robót (warunki atmosferyczne), podjęto decyzję o dopuszczeniu do ruchu (15.01.2010).

Zakończenie prac prowadzonych częściowo w warunkach zimowych wymagać będzie częściowego zamknięcia ruchu pojazdów na kilka dni i wykonania robót niemożliwych do ukończenia zimą. Roboty zostaną wznowione w najbliższym terminie w sprzyjających warunkach atmosferycznych.
(mn)

LIST DO REDAKCJI

Moji roztomili ludeczkowie.

Isto widzicie co się dzieje na łamach naszej prześwietnej Gazety. List za listem. W każdym prowokacja. Czytałem je zdumieniem, i myślałem swoje. Nie odzywey się, mówił mi zdrowy rozsądek. Gazeta wzorem tabloidów szuka sensacji, hlado nowych czytelników, musi się wykazać aktywnością, zbliżają się wybory, itd. itd. .

A tu mosz. Zmieniłem zdanie po artykule, w którym Pon Redaktor; w pięknej relacji z promocji Pamiętnika Ustrońskiego nr 14, za co mu piękne Ponbóczek zapłać - wypomniał dydaktyczno – politycznie Towarzystwu Miłośników Ustronia zabór austriacki.

Koniec świata. Jo już wiem, że mu się tak to podświadomie napisało – ale Wy moji roztomili o tym nie wiecie.

Ale nie koniec na tym, bo musze w takim razie przy okazji dziubnąć mojego kolegę, z którym nie będę wchodził w żadną polemikę – chociaż wiem, że na to tylko czeko.

Pan Michał Michalczyk uczy nas poprawności politycznej ściągając z googli, gdzie można przeczytać co się tylko chce - najprawdziwszą historię Śląska - mocno podejrzanego mu Śląska, kiero pasuje mu do jego oceny jego znajomych ustronioków. Tu nie rozpiszę się więcej nie tyle z braku odwagi co raczej czasu (by nie wejść w polemikę) o patriotycznym p. Michale. Bo jak nas ocenio, to się domyślocie czytając jego listy - patrzy na nas z góry – to określenie będzie bardzo łagodne.

Wziąłem się więc za pisanie „Jyndrysa”. Miołem już napisane ze 2 strony do naszej prześwietnej Gazety - kapke złośliwego „Jyndrysa”, gdzie nawet śp. Kazimierzowi Wielkiemu ostrożnie

pogroziłem palcem za to, że wolol kupić zdo mi się że Mazowsze z Podlasiem zamiast Śląska.

Zaś bych się naraził znawcom jedynie słusznej historii politycznej Polski tu w Ustroniu, ale Ponbóczek czuwo.

Parę dni temu, pewnie w celu podniesienia moich wiadomości o historii naszych i okolicznych terenów, kolega pożyczył mi książkę „Wojna galicyjska” Juliusza Batora (Kraków 2005). Biere ją po napisaniu dość złośliwego „Jyndrysa” do ręki i już na str. 14 czytom i tu cytuję co tam je napisane:

„.....Aby zamknąć ten temat i nie być posądzonym o kosmopolityzm, autor przytoczy w tym miejscu następujące słowa niewątpliwego polskiego patrioty Mariana Zdziechowskiego: Po upadku powstania 1863 roku, gdy Rosja i Prusy pozostawiły sobie za cel zgładzić z oblicza ziemi imię Polski, a Polaków na Moskali i Prusaków przerobić, cesarz Franciszek Józef podał nam rękę, obdarzył Galicję instytucjami autonomicznymi (on osobiście, nie parlament) spolszczył, a wyraźniej mówiąc, wskrzesił Uniwersytet Jagielloński, po nim Lwowski, dał nauce naszej, literaturze, sztuce, kulturze możność wspianiałego rozkwitu. Pomyślmy, co by się z tym wszystkim stało, z tym co stanowi ostoję i wyraz duchowego życia narodu, gdyby wszystko to nie znajdowało się w owym strasznym dla nas czterdziestoleciu bezpiecznego schronienia i opieki w państwie Habsburgów? Z ust głupców słyszymy ciągle, że Franciszek Józef robił to we własnym interesie; niechże wskażą nam jednak takiego monarchę – z wyjątkiem dobrych królów z bajki – który by świadomie przeciw własnemu interesowi działał!”.

Po przeczytaniu tego tekstu mój napisany „Jyndrysa” wydawał się być żalosny i moja robota była na nic.

I jo też zamykom ten temat, bo nie chcę być posądzonym o kosmopolityzm.

Jan Sztęfek jako Jyndrysa

W dawnym USTRONIU

40 lat mija w tym roku od ukończenia Szkoły Podstawowej nr 2 przez uczniów, których prezentujemy na fotografii z 1962 roku kiedy rozpoczynali naukę w klasie Ia. Wychowawczynią klasy była Emilia Hławiczka.

Siedzą od lewej: Janusz Chlebek, Henryk Sadlik, Benedykt Kubok, Bronisław Holeksa, Marek Cudzy, Stanisław Bieta.

Stoją od lewej, rząd I: Halina Puchowska, Halina Szuster, Danuta Kuś, Grażyna Kubica, Bożena Tomaszko, Krystyna Szczypka, Ola Buczek, Jadwiga Wantulok. Rząd II od lewej: Tadeusz Dziendziel, Zofia Sikora, Emilia Czyż, Danuta Koenig, Renata Miech, Zdzisław Macura, Ewa Zoń, Urszula Heczko, Barbara Paszcza, Jadwiga Niedbała, Janusz Chmiel. Rząd III od lewej: Andrzej Cieślak, Piotr Siakała, Mirosław Cholewa, Ryszard Wojtas, Krzysztof Młynarczyk, Andrzej Paszcza



Ustron - Szkoła Podstawowa Nr.2. Rok Szk. 1962/63

KOBIETA ZA KIEROWNICĄ

Czy lepszymi kierowcami są kobiety, czy mężczyźni? Jeśli zapytać panów, to wiadomo, co usłyszymy. Panie są bardziej powściągliwe w wydawaniu opinii. A co na takie pytanie odpowiedzą kobiety, które uczą prowadzić samochodów? Do niedawna instruktorki prawa jazdy były zjawiskiem rzadkim, dzisiaj jest ich coraz więcej.

- To w ogóle nie zależy od płci, to kwestia predyspozycji – stwierdza kategorycznie instruktorka prawa jazdy Olga Pawelska. – Do prowadzenia samochodu można mieć dryg, można jeździć trochę gorzej, ale to zdarza się tak samo często u mężczyzn, jak i u kobiet.

Ale jak ktoś popełnia błąd na drodze, to mówi się: „Wiadomo, baba za kierownicą”.

- Baba, ale nie kobieta. Kobiety jeżdżą inaczej, a baby, owszem, są obecne na drodze, ale to równie dobrze może być mężczyzna – ciekawą teorię przytacza instruktorka prawa jazdy Ewa Trzepizór - Babskie jeżdżenie to styl, który uprawiają również panowie.

Różne zdanie można mieć na temat kobiet – kierowców, ale kobieta instruktor, to już może być dla niektórych obelga. Jak reagują panowie, gdy okazuje się, że będzie ich uczyć instruktorka?

- Na początku jest pewnego rodzaju onieśmienie, ale to mija, gdy zaczynają się lekcje. Uczniowie przekonują się, że podczas nauki nie ma różnicy, kto ich uczy, ważne, żeby uczył dobrze. Nie zdarzyło mi się, żeby ktoś głośno wyraził opinię, że mu to nie odpowiada – mówi O. Pawelska.

- Amnie się zdarzyło – wtrąca E. Trzepizór. – Był to starszy pan, który nie bardzo umiał zaakceptować fakt, że kobieta, do tego młodsza ma mu mówić, jak się jeździ. Mam wrażenie, że jest to związane z wiekiem. Młodszy panowie nie zwracają na to uwagi, a starszym przychodzi to trudniej. Mają swoje zdanie, są mądrzejsi i nie chcą słuchać wskazówek.

- Panom w ogóle trudno zaakceptować, że

to kobieta dyktuje warunki w samochodzie. Nie tylko podczas kursów – dodaje O. Pawelska. – Wielu mężczyzn jeżdżenie na miejscu pasażera uważa za ujmę i nie pozwala swoim żonom kierować, jeśli oni mogą prowadzić.

Co innego, gdy nie mogą. Wtedy żony są potrzebne jako kierowcy, żeby przywieźć męża z zakrapianego spotkania. Ale wtedy panowie też służą cennymi uwagami, bo wydaje im się, że bez ich pomocy panie nie dojadą do domu.

Przykro to mówić, ale mężowie i partnerzy lubią przeszkadzać kobietom nie tylko w prowadzeniu samochodu, ale też w zdobyciu prawa jazdy.

- Jest takie przekonanie, że nie da się zdać egzaminu za pierwszym razem – stwierdza E. Trzepizór. – I myślę, że bardziej to przekonanie niż brak umiejętności, rzeczywiście to uniemożliwia.

- I tu jest miejsce dla kolejnej roli instruktora, roli terapeuty – tłumaczy O. Pawelska. – Uczymy ludzi jeździć, ale potem musimy jeszcze w nich wierzyć i podnosić ich na duchu. Tu bardzo ważna jest rola rodziny, ale ta czasem robi nam krecią robotę.

- Szczególnie panowie lubią powtarzać: „I tak się nie nauczysz, i tak nie zdasz”, „Ja nie zdałem za pierwszym razem, to tobie też na pewno się nie uda”, „Nikt nie zdaje za pierwszym razem” – wymienia E. Trzepizór.

- Jeśli nie wspierają swoich kobiet, to niech przynajmniej nam nie robią pod górkę. Niech lepiej nic nie mówią – kończy temat O. Pawelska.

Mężczyźni chyba jednak są lepszymi

uczniami, bo od dziecka towarzyszą im samochody. Najpierw zabawa modelami, potem zagłądanie pod maskę, a w końcu przejażdżki po bocznych drogach w asyście ojca, wujka, kolegi.

- Statystycznie chłopcy rzeczywiście bardziej się interesują motoryzacją i wcześniej siadają za kierownicą – mówi O. Pawelska. – Tylko nie zawsze uczą się jeździć prawidłowo. Pewne nawyki wchodzą im w krew, ale mogą wręcz przeszkodzić w zadaniu egzaminu. Naszym zadaniem jest nauczyć dobrej technicznej jazdy i sprawić, żeby kursant dostał prawo jazdy. Bez względu na to, kiedy ktoś zaczął się uczyć, my wiemy lepiej jak zdać egzamin.

- Moim zdaniem wczesne doświadczenia za kierownicą są korzystne – odpowiada na to E. Trzepizór. – Łatwiej w trzydzieści godzin, które mamy do dyspozycji, nauczyć kogoś, kto ma już pojęcie o prowadzeniu samochodu. Jednak pod warunkiem, że będzie gotowy zmienić co nieco, jeśli pewne rzeczy wykonuje nieprawidłowo.

- Najlepiej to widać na przykładzie osób, które z jakichś powodów utraciły prawo jazdy – dodaje O. Pawelska. – Najczęściej są to właśnie panowie i dla nich trudnością są podstawowe rzeczy: trzymanie rąk na kierownicy, zmiana biegów w odpowiednim momencie, zatrzymywanie się przed znakiem „Stop” i tak dalej. Wiadomo, że nie da się się cały czas jeździć idealnie, ale na egzaminie trzeba.

Coraz więcej samochodów na naszych drogach, coraz więcej pań siada za kierownicą. Od kogo wolą się uczyć, od mężczyzn, czy od kobiet?

- Mamy bardzo dużo telefonów od kobiet, które chcą się uczyć od nas – oznajmia O. Pawelska. – Są w różnym wieku. Młode, zdające sobie sprawę z tego, że bez prawa jazdy trudno dzisiaj znaleźć pracę i normalnie funkcjonować. Ale też panie starsze, które mają już dorosłe dzieci, a do tej pory brakowało im czasu, żeby nauczyć się jeździć. Są pełne obaw, czy im się uda i czują się pewniej, gdy mają przy sobie kobietę.

- Mamy chyba więcej cierpliwości, choć nie chcę generalizować – dodaje E. Trzepizór. - Nauka jazdy nie jest prostą sprawą i każde zmniejszenie stresu jest korzystne. Jeśli panie czują się swobodniej we własnym towarzystwie, to dlaczego z tego nie skorzystać?

W trakcie rozmowy z paniami instruktorkami obalamy dwie najbardziej zakorzenione w świadomości legendy na temat jeżdżenia kobiet:

Pierwsza – są zbyt ostrożne, potrafią jeździć z prędkością 30 kilometrów na godzinę i blokować ruch.

Tak do końca nigdy nie wiemy, kto siedzi za kierownicą samochodu, który się wlecze. A jeśli już jest to kobieta, nie koniecznie robi to złośliwie. Pewnie ma powód. Kobiety chyba rzeczywiście jeżdżą ostrożniej, mniej szarżują. Często wynika to z faktu, że wożą dzieci. Uważniej oznacza bezpieczniej.

Druga – mylą lewą i prawą stronę. Zdarza się to również panom. Paniom chyba częściej, są trochę rozkojarzone,



O. Pawelska i E. Trzepizór.

Fot. M. Niemiec

ale praca, dom, dzieci, tyle mają na głowie... Odnotowano przypadek młodego mężczyzny, który po komendzie skręcamy w lewo zawsze ruszał w prawo i odwrotnie. Wszystkim paniom, które rzeczywiście mają z tym kłopot, polecamy prostą sztuczkę. Gdy popatrzymy na wierzchnią stronę dłoni z odwiedzionymi kciukami, lewa utworzy literę „L”.

Niestety nie legendą, a faktem jest, że panowie są bardziej nerwowi i swoje frustracje wyrażają w niewybredny sposób.

- Szczególnie na początku kursanci mają kłopoty z prostymi rzeczami, takimi jak włączanie się do ruchu z podrzędnych dróg – opowiada O. Pawelska. – Bywa, że kierowcy stojący za nami bardzo się denerwują. Trąbienie, różne gesty zdarzają się dość często i niestety prym w tym wiodą panowie. A ten biedny uczeń, stresuje się jeszcze bardziej. Chciałby szybko wyjechać, ale mu nie wychodzi, gaśnie silnik. Mogłabym mu pomóc, ale nie o to chodzi. Musi się sam nauczyć.

Podsumowując, można powiedzieć, że kobiety wcale nie są gorszymi kierowcami. Popelniają błędy, ale kto ich nie robi? Niech pomyśli o tym pan, który zechce wypowiadać się na temat „bab za kierownicą”. I niech się zastanowi, czy na pewno ma rację, zanim pozwoli sobie na kaśliwe uwagi.

Kiedy rondo zastąpiło skrzyżowanie ul. Daszyńskiego i ul. Cieszyńskiej, O. Pawelska objeżdżała wysepkę i już miała skręcać w stronę Cieszyna, gdy o mało nie wjechała w nią samochód, który również jechał w stronę Cieszyna, tylko że z pominięciem ronda. Kierowca wysiadł i najpierw zdziwił się, że instruktorką jest kobieta, a potem zrobił jej wykład na temat nieznaności przepisów. Był przekonany, że skoro zawsze miał pierwszeństwo na tej trasie, to rondo nic nie zmienia.

Monika Niemiec



Uzdrowski Zakład Przyrodolecznicy

ZAPRASZA NA **AQUA AEROBIC**

**poniedziałek, środa, piątek
godzina 20.00**

**Wiosenna cena promocyjna
12 zł / 1 wejście**

Ustroń, ul. Sanatoryjna 7
Informacje: 33/856 57 56
www.uzdrowsko-ustroń.pl



**TY TEŻ MOŻESZ
POMÓC
PRZEKAZUJĄC
1% PODATKU!**

Wystarczy wpisać w formularzu
podatkowym PIT
nazwę stowarzyszenia
Towarzystwo Opieki nad
Niepełnosprawnymi w Ustroniu
i numer KRS 000009847,
a otrzymasz dzieciom i młodzieży
z Ośrodka
Fizjoterapia-Rehabilitacyjno-Wychowawczego
w Ustroniu!

Nasze działania są możliwe dzięki
ludzkiej życzliwości!

ZAPRASZAMY KLIENTÓW
DO NOWO OTWARTEJ

RESTAURACJI

Jedzonko u Leny

dania obiadowe

Codziennie inne, smaczne

DANIE DNIA - 13 zł

Ustroń, Rynek 6, (obok TAXI)

SERWIS-DENT

MED-LAB-SUCHANEK

PROTEZY DENTYSTYCZNE
NAPRAWY EKSPRESOWE
WYMIANA I ODNAWIANIE PROTEZ
Ustroń ul. Stawowa 2, tel. 0505 820 507

DBAMY O TWOJE ZDROWIE!

med-lab

SUCHANEK
LABORATORIUM ANALITYCZNE

W MARCU

**W PROMOCYJNEJ CENIE BADANIE NA
HELICOBACTER PYLORI - 25 zł**

BAKTERIA H. PYLORI

JEST GŁÓWNA PRZYCZYNA
ZAPALENIA I WRZODOWOŻŁĄDKA
DRAZDNIENIA CY.
DOLEGLIWOŚĆ NASILAJĄ
SIĘ SZCZEGÓLNIEMO WOCNA I LUTENIA
WYNIK TEGO SAMEGO DNIA! ZAPRASZAMY!

USTROŃ ul. Stawowa 2a, tel.: 033 654 35 66
Laboratorium czynne: pn - pt 7-18, sob. 8-12

eurobank

**kredyt w 15 minut
żeby nie przedłużać**

**Zapraszamy do placówki eurobanku:
Skoczów, ul. Fabryczna 9.**

**zadzwoń
19 000** www.eurobank.pl
koszt jak za połączenie lokalne wg stawek operatora



ustrońskie galerie, muzea, placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły

Rynek 4, tel. 854-23-40.

Biblioteka Miejska zaprasza w godzinach:

poniedziałek: 8.00-15.00, wtorek: 8.00-15.00, środa: 8.00-18.00, czwartek: nieczynne

piątek: 8.00-18.00

sobota - tylko wypożyczalnia dla dorosłych: 8.00-12.00.

CZYTELNIĄ OGÓLNA ORAZ WYPOŻYCZALNIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

po.: 8.00 - 15.00; wt.: 8.00 - 15.00; śr.: 12.00 - 18.00; pi.: 8.00 - 18.00.

BIBLIOTEKA SZKOLNO-ŚRODOWISKOWA W USTRONIU - POLANIE

poniedziałek: 8.00 - 15.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa: 12.00 - 18.00; czwartek: nieczynne, piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

www.muzeumustronskie.pl, e-mail: muzeumustronskie@op.pl

Wystawy stałe:

— Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym

— Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum

— Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko

— Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 15, we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 15 w soboty, niedziele 9.30 - 13.

„ZBIORY MARII SKALICKIEJ” ODDZIAŁ MUZEUM USTROŃSKIEGO

ul. 3 Maja 68, tel. 033 858-78-44,

e-mail: ustron@skalickamuzeum.pl, www.skalickamuzeum.pl

ekspozycja stała:

- ze zbiorów Marii Skalickiej: drzeworyty sztorcowe Pawła Stellera, cenny zbiór książek tzw. „Cieszyńska”, starodruki, druki bibliofilskie i unikatowe oraz ekslibrisy;
- ponadto: Ustron w starej fotografii, porcelana ręcznie malowana Barbary Majętny, wystawny żeński strój cieszyński, filigran cieszyński Kazimierza Wawrzyka;
- oraz - „Walka o niepodległość w czasie II wojny światowej (1939-1945)”. (AK, PSZ na Zachodzie, Wojsko Polskie na Wschodzie, Wrzesień 1939, martyrologia mieszkańców Ustronia) - wystawa ustronskich kombatanów.

Galeria „Pod Jodłą” w Muzeum Marii Skalickiej

„Z nieba do nieba - anioły i drzewa” - prace artystów Stowarzyszenia Manu Art - Agaty i Marka Cieniałów oraz Kamy Stachowskiej i Janusza Księżnika (drzewo i szkło).

„Ludzie pióra w medalierstwie” - kolekcja Janusza Niemczynowicza.

KLUB PROPOZYCJI: - klubująca inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi

ODDZIAŁ CZYNNY: codziennie w godz. 11-16

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczkanie - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488. Galeria czynna: od pn do pt 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail: bpiwa@poczta.onet.pl

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, e-mail: fundacja@misja.org.pl, www.misja.org.pl

Biuro czynne: od poniedziałku do piątku 8.00-16.00

Instytut Poradnictwa Chrześcijańskiego (szkolenia, poradnictwo indywidualne, konferencje, warsztaty, seminaria), czasopismo „Nasze Inspiracje”, Szkoła Niedzielną, Multimedia, Misja „Polska-Izrael”, edukacyjne imprezy dla dzieci i młodzieży „POKOŁENIE 24”, Wydawnictwo „Koinonia”.

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH - RDZAWE DIAMENTY

ul. Partyzantów 1

Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00.

CZYTELNIĄ KATOLICKA

Dziedziniec przy kościele p.w.Św. Klemensa,

- od poniedziałku do soboty: 8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00;

- niedziele: 7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00.

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalo-instrumentalne, taniec nowoczesny, rękodzieła artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie, akrobatyka, mażoretki, taniec break dance - zajęcia odbywają się po południu.

AEROBIK - poniedziałek i czwartek - 18.00 - 19.00 oraz 19.00 - 20.00; środa i piątek - 19.00 - 20.00.

JOGA - środa i piątek - 17.50 - 18.50.

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO - Ognisko Muzyczne MDK „Prażakówka”

Nauka gry na instrumentach muzycznych w klasach: fortepianu, skrzypiec, akordeonu, gitary, fletu, keyboardu, saksofonu, klarnetu oraz śpiew rozrywkowy i przedszkole muzyczne.

EWANGELICKIE STOWARZYSZENIE „MARIA MARTA”

ul. Polańska 87a, adres kontaktowy: pl. Ks. Kotschego 4, tel. 854 11 29

Spotkania w trzecią sobotę miesiąca o godzinie 10.00.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek i niedziela od 17.30 MITYNG AI-Anon. - wtorek od 15.30

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 16.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO

ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień - wtorek 9.00 - 10.00;

- czwartek 16.00 - 17.00; Psycholog - każdy ostatni piątek miesiąca;

Wydawanie posiłków - pon. - pt. 11.30 - 13.00.

MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ

ul. M. Konopnickiej 40 - od poniedziałku do piątku 7.30 - 15.30

Telefon: 033 854-26-34, 033 854-21-63.

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI W PRAŻAKÓWKIE

Zw. Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych - poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17 Stow. Kombatanów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2.

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych - czwartek 10.00-12.00 s. nr 2.

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Kolo nr 2 w Ustroniu - środa 10.00-12.00 sala nr 2.

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00.

Estrada Ludowa Czatonia i Mała Czatonia - wtorek 17.30-20.00.

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00.

STOWARZYSZENIE POMOCY DZIECIOM I RODZINIE „MOŻNA INACZEJ” W USTRONI

- Ośrodek Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „Można Inaczej”, ul. Rynek 4, od poniedziałku do piątku 10.00-18.00

- dyżur biura Stowarzyszenia: wtorek i czwartek 8.00-10.00

- Centrum Wolontariatu: środa 15.00- 18.00

- Psychoterapeuta: piątek 13.00-17.00

Oddziały Ośrodka: SP1 - środa 13.00-14.30; SP2 - poniedziałek 12-14; SP3 - czwartek 12.30-14.30;

SP5 - czwartek 13-15; SP6 środa 11.30-13.30; G1 - wtorek 13.20-14.50; G2 - środa 13-14.30

ŚWIETLICA ŚRODOWISKOWA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W HERMANICACH

• poniedziałek (16 - 18) - zajęcia plastyczne, kółko szydełkowania

• wtorek (16 - 18) - zajęcia plastyczne oraz zajęcia komputerowe

• środa (16 - 18) - zajęcia sportowe

W czwartą środę miesiąca w godzinach 19 - 20 konsultacje z psychologiem.

• czwartek (16 - 18) - kółko haftu

• piątek (16 - 18) - kółko teatralne

• sobota (9 - 12) - gry i zabawy, wycieczki

Od poniedziałku do piątku istnieje możliwość odrobienia lekcji oraz otrzymania pomocy w nauce.

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00 - sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00 - sobota 8.45 - 13.00.

KOMISARIAT POLICJI USTRON

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTRON

ul. Brody 16, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986.

URZĄD MIASTA USTRON

Sekretariat: tel. 857-93-00



O tę dziurę pytali radni na sesji RM. Gdy pytali, dziury już nie było. Uporano się z nią w dwie godziny przed sesją. Fot. W. Suchta

ZAPISY DO PRZEDSZKOLI

Od 1 do 31 marca 2010 r. prowadzone będą zapisy do placówek przedszkolnych i pierwszych klas szkół podstawowych na rok szkolny 2010/2011, dla których Miasto Ustron jest organem prowadzącym.

SPROSTOWANIE

W artykule „Mokry puchar” z nr 8 Gazety Ustrońskiej nastąpiło przekłamanie dotyczące nazwiska. W kategorii: mężczyźni 7-10 lat drugie miejsce zajął Jan Szewieczek, a nie jak podano w artykule Jan Słowieczek. Za pomyłkę przepraszamy.

Towarzystwo Opieki nad Niepełnosprawnymi w Ustroniu zaprasza wszystkich członków stowarzyszenia na walne sprawozdawcze zebranie, które odbędzie się 25 marca o godz. 16.00, w Ośrodku Edukacyjno – Rehabilitacyjno – Wychowawczym w Ustroniu Nierodzimiu, ul. Szeroka 7.

Urząd Miasta Ustron zawiadamia mieszkańców Ustronia, że w miesiącu marcu odbędzie się bezpłatna zbiórka odpadów wielkogabarytowych, zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego oraz złomu.

Harmonogram bezpłatnej zbiórki odpadów wielkogabarytowych/mebli, tapczanów, krzeseł, foteli itp./ zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego / sprzęt RTV, AGD – np. lodówki, pralki, zmywarki, mikrofalówki, odkurzacze, odbiorniki radiowe i telewizyjne, komputery itp./ oraz złomu.

Zbiórka odbywać się będzie w dniach od 16 marca do 26 marca 2010 r. w godzinach od 15.00 do 19.00

Dzielnica	Dzień tygodnia
Lipowiec	16 marca - wtorek
Nierodzim	17 marca - środa
Hermanice	18 marca - czwartek
Centrum	19 marca - piątek
Goje, Jelenica	23 marca - wtorek
Brzegi, Poniwiec	24 marca - środa
Zawodzie/całe/	25 marca - czwartek
Jaszowiec, Polana, Dobka	26 marca - piątek

Odpady wielkogabarytowe, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny oraz złom należy wystawić w dniu zbiórki przy swojej posesji, w miejscu umożliwiającym swobodny dojazd a następnie telefonicznie powiadomić Przedsiębiorstwo Komunalnym Sp.z.o.o w Ustroniu ul. Konopnickiej 40 w godz. od 7 do 15 tej – tel.33854-52-42, 0504200589

Roztomiły Jyndrysku!

Nale, dziwejmy sie, jako tyn czas ucieko. Oto zech przeczytała w „Ustróńskij”, że Ci już pizła sześćdziesionka. Snoci była ona szumnie łodprawiono w ustróńskim Muzeum. Kapke lutujym, żeś mie też tam nie pozwol, ale i tak bych chyba nie dała rady dziś przis, tóż sie nie gniywóm. Ale myślým, że jeszcze pamiyntosz, jak my se obo drzistali w „Ustróńskij” po naszymu – jedyn tydziyn Ty, a drugi tydziyn jo.

Potým zech słyszała, żeś sie chcił zbójowanie, snoci aji żeś zostol hersztym tej zbójnickiej bandy. Całe szczynści, że Ty i cało banda żodnymu nie robicie krzywdy, jyny chcecie, coby ludzie pamiyntali nasze hańdowniejsze obyczaje, a młodzi coby ty obyczaje poznawali.

Toż Ci na te sześćdziesionke winszujym wszyckigo co najlepsze, zdrowio, pomyślności, coby wszycki zbójeckie plany sie wóm spełniły i coby Ci sie udało latoś zaprosić naszego Jerzigo Buzka na to śwynto baraniny. Dyć wszyccy w „Ustróńskij” i w „Kalendorzu Ustróńskim” o tym zaproszyniu czytali, tóż dej se pozór, cobyś nie dostol w gańbie.

Jak sie rozchodzi o śwyntowani, to oto w pyndzialek zaś mómy śwynto. Kiesi, jeszcze za czyrwiónych, było taki powiedzyni: „Od młodzioka aż do starca, każdy śwynti ósmy marca”. Paniczki dostowały wtynczos w robocie czyrwióny goździk i jakómsi gupotke, dejmy na to czekulade. Potým trzeja było podpisać na szpecyjalnej liścinnie, że sie tyn prezent dostało. Do chałupy też panoczkwie kupowali paniczkom kwiotek i cosikej ku tymu, ale nikierzi panoczkwie mieli biyde sie doszmatlać do chałupy, tak byli utriopiyni tym śwyntowaniem.

Nó, teraz prawióm, że to Babski Śwynto, to komuna wymyśliła, ale to nima prowda. Jak sie kiery interesuje downymi dziejami, to bydzie wiedziol, że to śwynto prziszło ze Zachodu, dokładnie z Hameryki. Czyrwióni go jyny kapke zlopaczyli. Tóż sie nie starejmy, jyny śwyntujmy to Babski Śwynto, a paniczki bydóm z tego rade. Dyć kierysi móndry powiedziol, że każdo przileżytoś je dobro, coby drugigo uradować.

Dzisiaj nikierzi wolóm śwyntować walentynki, ale przeca nic nie stoi na zowadzie, coby śwyntować jedno i drugi śwynto. A że sie kapke wiyncyj piniyndzy wydo na prezenty, to nic – potým sie zaś jakosi na czymsikej prziszporuje.

Jak sie rozchodzi o winszowani, to to jeszcze bych Ci, Jyndrysku, winszowała, cobyś zaś zaczął drzistać po naszymu w „Ustróńskij”. Dyć skoro Ci już pizła sześćdziesionka, to już isto bydziesz na pyndzyji. Tóż bydziesz miol czas na pisani. Nó, bydym już kończyć, tóż Ci tak napiszým, jakoś Ty napisoł Jozefowi Pilchowi na osimdziesiontkę: „Nie śwyntuj za dłogo, jyny sie chytej roboty”.

Hanka

(Już nie z Manhatanu, bo już tam nie miyszkom.)

POZIOMO: 1) bokobrody, 4) w maszynie zgrzyta, 6) niski głos, 8) cappuccino, 9) zadrapanie na karoserii, 10) w oczy kole, 11) arka, 12) imię męskie, 13) francuskie przepraszam, 14) wyspa koralowa, 15) obyczaje międzypokoleniowe, 16) imię żeńskie, 17) doborowa grupa, 18) świrate oko, 19) rzeka graniczna, 20) wyjątkowa rzecz.

PIONOWO: 1) rezyduje w ratuszu, 2) basketbalista, 3) cygańska karawana, 4) włoska pieśń, 5) udaje statek, 6) lowelas, 7) fucha w knajpie, 11) świńska micha, 13) pies z kreskówki, 14) tatarak gwarowo.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 12 marca.

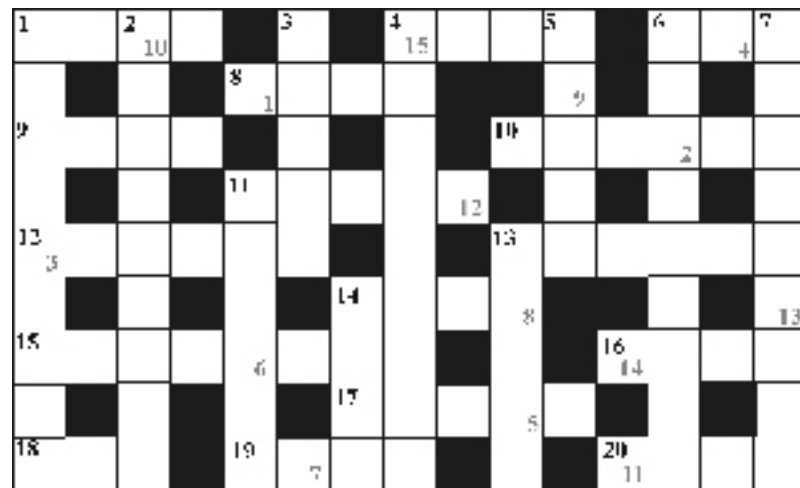
Rozwiązanie Krzyżówki z nr 7

FERIE ZIMOWE

Nagrodę 30 zł otrzymuje: **Franciszek Kisiał** z Ustronia, ul. Lipowska 184. Z okazji Dnia Kobiet książkę „Sprawy intymne” ustróńskiego Wydawnictwa Koinonia, otrzymują: **Magda Zborek** z Ustronia, ul. 3 Maja 3, **Grażyna Drózd** z Ustronia, ul. Źródłana 83, **Hildegarda Rucka** z Ustronia, ul. Fabryczna 8. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł





Kluczki wręczał dyr. Jerzy Gawłowski.

Fot. W. Suchta

WIELKA KUMULACJA

- Jestem za wanilią i wszystkim co waniliowe. Piję sporo lat cappuccino i jest to ciągle wanilia. Herbaty, przyznam, nie lubię, bo najzdrowsza jest woda z miodem i cytryną. A Mokate kupuję już od rucnowo. Można powiedzieć, że kubeczki smakowe dostosowały się do tej firmy – mówi Ewa Rutkowska z Olsztyna, jedna z szczęśliwych uczestniczek największej w historii Mokate kampanii marketingowej pod hasłem „Wielkiej Kumulacji”. Trwała od 7 listopada 2009 roku do 14 lutego. Połączona była z loterią dla tych, którzy w ciągu trzech miesięcy kupili dowolne Mokate Cappuccino i wysłali sms-a z kodem promocyjnym widniejącym na opakowaniu. W puli głównych nagród znalazło się aż 33 kultowych fiatów „500” oraz 100 skuterów „Piaggio”. Co trzy dni był losowany samochód, a każdego dnia - skuter. Ponadto biorący udział w loterii mieli do wygrania 1 000 pozostałych nagród rzeczowych.

Loteria wsparta była wyjątkowo intensywną kampanią telewizyjną; przez 100 dni emitowano spot reklamujący Wielką Kumulację w największych publicznych i komercyjnych stacjach. Ogłoszenia o loterii zamieszczały też tytuły prasowe, w tym - cała praktycznie prasa branżowa.

Otrzymało pół miliona sms-ów wysłanych przez klientów. Wiele osób wysyłało po kilkanaście różnych kodów.

- Kampanię zorganizowaliśmy z myślą o utrwaleniu popularności cappuccino - mówi Katarzyna Mokrysz, dyrektor ds. marketingu w Mokate w Żorach. - Czujemy się odpowiedzialni za produkt, który jako pierwsi wprowadziliśmy w 1992 roku na polski rynek. Do dziś pozostajemy jego absolutnym liderem w kraju, co w przełożeniu na liczby oznacza, że na każde 10 opakowań kupowanych w sklepie - aż 8 przypada na nasze Mokate Cappuccino. Z satysfakcją obserwujemy powrót mody na cappuccino; klienci doceniają jego walory, jako eleganckiego i relaksującego napoju.

Dodam jeszcze, że o jakości naszego cappuccino świadczy m.in. fakt, że jego podstawowe komponenty zakupili w Mokate w zeszłym roku... Włosi, najwięksi na świecie znawcy tego napoju z pianką.

W niedzielę, 28 lutego, w siedzibie Mokate w Żorach uroczystie wręczano kluczyki do samochodów i skuterów. Laureaci, często w towarzystwie rodzin, odbierali je z rąk Sylwii Mokrysz, która jako przedstawicielka rodziny właścicieli i zarazem członek zarządu, pełniła w tym dniu honory domu. Towarzyszyli jej członkowie kierownictwa Mokate.

- Wielka Kumulacja potwierdziła, że nasi klienci pozostają lojalni wobec marki Mokate i wysoko cenią nasze produkty. Wiemy też, że oczekują kolejnych nowości produktowych. W bieżącym roku z pewnością wyjdziemy na przeciw tym oczekiwaniom, wprowadzając na rynek innowacje zarówno w herbatkach, jak i kawach - stwierdziła w podsumowaniu S. Mokrysz.

Oczywiście wszyscy odbierający kluczyki do nowych samochodów byli bardzo zadowoleni, choć niektórzy zachowywali należytą powagę. Inni chętnie dzielili się wrażeniami

- W tego typu konkursie uczestniczę pierwszy raz - mówi Genowefa Hupajło z Katowic. - Wygrałam najpierw w styczniu skuter, potem samochód. Co prawda na skuterze nie będę jeździć, bo wiek już nie pozwala, ale od 18 roku życia mam prawo jazdy na motor. Potem jeździłam w motocrossach. Teraz tylko samochodem. Mam czternastoletnie tico. Ucieszyłam się wygraną, bo tico nie ma wspomagania, a teraz mam samochód luksusowy.

- Laweta zbyt kosztowna, więc samochodem odjadę - mówi Ewa Rutkowska z Olsztyna, która wydała na sms-y 25 zł. - Mam rower i chciałam jeździć czymś lepszym, żeby nie pedałowac. Oczywiście skuterem też bym jeździła, ale nie wyobrażam sobie podróży na skuterze do Olsztyna. Dobrze jednak, że jest dach i cztery koła.

Mokate skupia obecnie 9 samodzielnych firm, z czego 6 znajduje się poza krajem - na terenie Europy Środkowo-Wschodniej. Na czele grupy stoi Teresa Mokrysz, właścicielka i twórczyni marki „Mokate”. Największe zakłady produkcyjne Mokate są w Żorach i Ustroniu oraz pod Pragą w Czechach - Marila produkująca kawę i dysponująca nowoczesną palarnią kawy. Marila została przejęta w ubiegłym roku. Oferowany przez grupę Mokate asortyment obejmuje około 1.200 indeksów towarowych. Od ubiegłego roku w strukturze sprzedaży przeważa eksport. Łączne zatrudnienie w grupie wynosi 1.500 osób. Przychody Mokate w ubiegłym roku to pół miliarda złotych. Mimo kryzysu notuje się dużą dynamikę wzrostu wynoszącą 28%. Szybko rośnie eksport szczególnie w krajach bałtyckich, w Czechach, na Węgrzech, Słowacji. Na Białorusi odnotowano podwojenie obrotów. Coraz większe znaczenie mają rynki krajów arabskich, które mogą przynieść nawet jedną trzecią wpływów z eksportu. Obecnie produkty Mokate są obecne w 50 krajach na wszystkich kontynentach.

Wojsław Suchta



Sylwia Mokrysz i Ewa Rutkowska, która zaraz wsiądzie do nowego auta. Fot. W. Suchta

BYĆ MAMĄ I KOBIETĄ

Rozmowa z Elżbietą Potopłak-Przybyłą, położną środowiskową.

W jakim nastroju zastaje pani najczęściej kobiety zaraz po urodzeniu dziecka i wyjściu ze szpitala? Czy to jest euforia, pełnia szczęścia, może zagubienie, czy wręcz panika?

Powiem szczerze, euforia zdarza się rzadko. Najczęściej jest to niepewność, niewiara we własne siły i umiejętności. I to bez względu na to, które dziecko pojawia się w rodzinie. Najtrudniej jest przy pierwszym. Młoda mama ma w głowie bardzo dużo wiadomości teoretycznych po przeczytaniu wielu poradników, kolorowych gazet i artykułów w interencje. Kiedy jednak przychodzi co do czego, to stwierdza, że informacje są sprzeczne i ona właściwie nie wie, co ma robić. Jej dziecko w ogóle nie zachowuje się tak jak we wszystkich tych książkach i gazetach napisano. Nie chce się podporządkować.

Więc co robić?

Bacznie obserwować dziecko. Już w szpitalu mama umie rozpoznawać sygnały. Rozpoznaje płacz, którym dziecko obwieszcza, że jest głodne, i ten, który oznacza, że coś mu dolega. Umie rozróżnić, ale nie jest pewna, czy dobrze interpretuje. Moje zadanie polega na tym, żeby dodać kobietom wiary we własną intuicję. Obserwuję mamę w działaniu i podkreślam, że najważniejsze jest wsłuchiwanie się w swoje dziecko i odpowiadanie na jego sygnały. Każda z nas posiada przecież instynkt macierzyński i działania instynktowne są najcenniejsze. Szukamy rozwiązań indywidualnych. Nie należy traktować dosłownie ani rad zapisanych w poradnikach, ani rad koleżanek, ani moich.

Kto towarzyszy kobietom w tych pierwszych dniach w domu?

Najczęściej są to mężowie albo partnerzy, bo związków wolnych jest teraz dużo więcej niż kiedyś. Obserwuję, że panowie coraz chętniej pomagają młodej mamie i nawet przejmują część obowiązków związanych z opieką nad dzieckiem. Bywa jednak i tak, że tatuś pracuje za granicą i wtedy kobietom towarzyszą osoby z najbliższej rodziny, najczęściej mamy. Rzadziej teściowe, ale nie jest to rzadkością. Sporadycznie kobieta zostaje całkiem sama. Nie zdarza się to, gdy na świat przychodzi pierwsze dziecko.

Mamy, a szczególnie teściowe nie wtracają się zbyt często?

Jeśli nawet były jakieś zgrzyty na linii teściowa – synowa, w tym szczególnym czasie następuje zawieszenie broni i rodzina jest życzliwie do siebie nastawiona.

Czy często po urodzeniu dziecka kobieta tak bardzo wchodzi w rolę mamusi, że całkowicie zapomina o sobie?

Bardzo często. Najgorsze są pierwsze dwa tygodnie, bo wtedy najważniejszą osobą na świecie jest nowo narodzone dziecko, jego karmienie, mycie, wysypki, odbijanie i wartość pieluchy. I dobrze, tak ma być.

Mężowie często nie rozumieją, jakim cudem młoda mama nie ma czasu zadbać o siebie, skoro zajmuje się tylko małym dzieckiem, które śpi, je i nic więcej.

I nie rozumieją, mimo najlepszych chęci. Poród to nie koniec burzy hormonalnej, a jej początek. Przez sześć tygodni po porodzie, kobiety są szczególnie wrażliwe. Jeśli mężowie chcą, żeby żony o siebie zadbały, muszą im pomóc.

U niektórych kobiet występuje depresja poporodowa, kiedy należy się zaniepokoić stanem psychicznym młodej mamy?

W mojej dwudziestopięcioletniej pracy tylko raz spotkałam się z przypadkiem takiej depresji i pacjentka trafiła do szpitala psychiatrycznego. Najczęściej stykam się z przygnębieniem, niepewnością, brakiem równowagi emocjonalnej. Ale te chandry mijają, gdy sobie usiadziemy, porozmawiamy i wyjaśnimy co trzeba. Bywa, że pacjentka musi się wypłakać. Najczęściej uspokaja się, gdy tłumaczę, że jej zachowanie jest naturalne, łęki normalne, a reakcje podobne do tych, które obserwuję u wszystkich innych pacjentek.

Pełni pani także rolę psychologa.

Można tak powiedzieć i obawiam się, czy teraz nie straszymy kobiet, że czeka je taki trudny okres w życiu, czy nie przedstawiamy go w czarnych kolorach. Nie chciałyby, żeby kobiety tak to odebrały. Czas po porodzie jest wspaniały, najczęściej jest wypełniony miłością, szczęściem. To czas poznawania nowego człowieka, tworzenia szczególnej więzi nie tylko z dzieckiem, ale też z innymi członkami rodziny.

Kobieta dobrze się czuje i chce wrócić do formy, kiedy może na poważnie zabrać się za siebie?

Jeśli chodzi o ćwiczenia fizyczne, to trzeba wziąć pod uwagę stan zdrowia. Jaki był poród, czy były komplikacje, dodatkowe zabiegi. Położne na pewno powiedzą, co można, a czego nie można. Jeśli wszystko przebiega normalnie, delikatne ćwiczenia można zacząć już w kilka dni po porodzie. Jeśli chodzi o ujędrnianie skóry to stosujemy tylko naturalne metody – masaże specjalnymi gąbkami, rękawicami, naprzemienne, ciepłe i zimne natryski. Kobiety karmiące muszą bardzo ostroż-

nie używać kosmetyków, gdyż zawierają dużo szkodliwych konserwantów, które przenikają przez skórę i przedostają się do mleka. Można stosować tylko kremy i balsamy naturalne, a i te z ostrożnością, po przeczytaniu składu.

Czy w ciągu ostatnich lat kobiety się zmieniły?

Panie, które rodziły dziecię i więcej lat temu były bardziej praktyczne i bardziej zaradne. Miały mniej wiedzy teoretycznej, a więcej praktycznych umiejętności. Zdobywały je opiekując się młodszym rodzeństwem albo dziećmi siostry czy kogoś innego z rodziny. Teraz kobiety są skoncentrowane na własnej ciąży, własnym dziecku, są zapracowane i nie uczestniczą w życiu rodzinnym innych kobiet. Mają za to za dużo wiadomości teoretycznych. Nie chodzi o to, żeby nic nie czytać, ale wybierzmy jeden sprawdzony poradnik i na nim się skupmy. W tym przypadku więcej naprawdę nie znaczy lepiej.

O czym jeszcze powinna pamiętać kobieta, która właśnie została mamą?

Bardzo ważna jest wizyta kontrolna u ginekologa po sześciu tygodniach od porodu. Najlepiej zgłosić się do swojego lekarza i dobrze jest wziąć ze sobą kartę wypisową ze szpitala. Wizyta ma na celu sprawdzenie stanu zdrowia kobiety, bo mogą się zdarzyć jakieś komplikacje po porodzie. Trzeba porozmawiać o zabezpieczeniu przed nieplanowaną ciążą, która może się pojawić dość szybko po porodzie. Przypominam, że karmienie piersią to nie jest metoda antykoncepcyjna. Jeśli przed ciążą lub w jej trakcie nie została wykonana cytologia, to bardzo ważne, żeby ją zrobić po porożu. Cytologia to najtańsza i najprostsza profilaktyka raka szyjki macicy, który w naszym kraju jest nadal poważną przyczyną śmierci kobiet. Badania prowadzone w krajach skandynawskich pokazują, że dzięki badaniom profilaktycznym można wyeliminować tę chorobę całkowicie. W Skandynawii rak szyjki macicy nie występuje. W Polsce badania profilaktyczne prowadzone są od czterech lat i jeśli tylko kobiety będą z nich korzystać, może dojdziemy do podobnych efektów.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**



E. Potopłak-Przybyła.

Fot. M. Niemiec



Na każdy atak ...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Promocja okien PCV f.h. „Besta” Ustron, ul. Skoczowska 47e. Tel. 033 854-53-98.

Kupię radia, wzmacniacze, kolumny, itp. Kolejki PIKO, HO, TT. Klocki Lego. 607-912-559.

Kupię antyki, starocie, itp. 790-467-020.

KOMANDOR-Ustron, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. Tel. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

DJ - Konferansjer- poprowadzę wesela, imprezy firmowe, karaoke, uroczystości rodzinne. Tel. 603-168-747.

Czyszczenie dywanów i tapicerki. 33 854-38-39, 602-704-384.

Węgiel Eko-groszek pakowany, drewno podpałkowe, drewno twarde, brykiet, transport. 0518-201-189.

Radia, wzmacniacze, gramofony, magnetofony kupię. 502-685-400.

Mechaniczne łupanie drewna. 507-054-163.

Wynajmę lokal użytkowy 31m² w Ustroniu. 603-555-233, 691-391-128.

Czyszczenie wykładzin, dywanów, foteli. 887-594-752.

Sprzątamy domy, pensjonaty, pomieszczenia biurowe. 514-011-677, 607-272-810.

Sprzedam sklepik o powierzchni 20m² w centrum Trzyńca. Tel. 00420-608-411-305.

Zgubiłam legitymację szkolną na terenie Ustronia. Katarzyna Wróblewska. Tel. 505-096-800.

Korepetycje z matematyki. Ustron i okolice. 509-242-585.

Zatrudnię doradcę serwisowego w warsztacie samochodowym. Wykształcenie minimum średnie. Tel. 661-939-164.

Instalacje sanitarne, C.O., WOD-KAN, GAZ. Doradztwo i solidne wykonstwo, krótkie terminy. Tel. 33 851 14 52, 509 940 502.

DYŻURY APTEK

3-4.03	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
5-6.03	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
7-8.03	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
9-12.03	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76

Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.



... można odpowiedzieć z gracją.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- 5.03 godz. 12.45 **Fryderyk Chopin w 200. rocznicę urodzin** – audycja muzyczna Filharmonii Śląskiej dla klas II gimn., MDK „Prażakówka”.
- 9.03 godz. 14.00 **Międzyszkolny Turniej Szachowy o Indywidualne Mistrzostwo Ustronia**, Zgłoszenia do 5.03, MDK „Prażakówka”.
- 10.03 godz. 10.00 **Występ laureatów VI Miejskiego Przeglądu Amatorskich Zespołów Teatralnych**, MDK „Prażakówka”.
- 11-15.03 godz. 18.00 **XII Ustrońskie Spotkania Teatralne**, MDK „Prażakówka”.

SPOTR

- 6.03 godz. 11.00 **III. Marcowe Zawody Narciarskie „Śpiących Rycerzy”**, stok narciarski „Solsko” Czantoria.

KINO

- 5-10.03 godz. 18.00 **RANDKA W CIEMNO**, komedia, Polska 2010.
- 5-11.03 godz. 19.30 **AVATAR**, akcja/sci-fi, USA 2009.

USTROŃSKA dziesięć lat temu

Cztery razy w ostatnich latach odwiedził Ustron Leszek Balcerowicz. (...) Wcześniej odbywały się spotkania z mieszkańcami, znajdował chwilę dla naszej gazety. Gdy został wicepremierem pobytu w naszym mieście niestety ograniczają jedynie do partyjnych gremiów.

* * *

O godz. 10.35 na ul. Dominikańskiej mieszkaniec Ustronia zaparkował fiata 126p w niedozwolonym miejscu. Nadjeżdżający autobus ikarus wyrwał otwarte drzwi fiata.

* * *

19 lutego w Nierodzimiu odbyło się zebranie sprawozdawcze tamtejszej jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej. (...) W dyskusji prezes Zarządu Miejskiego OSP Tadeusz Duda stwierdził, że jednostka powinna być wyposażona w nowoczesny sprzęt. Podczas akcji ratowniczej na Czantorii stwierdzono, że posiadane drabiny nie spełniają wszystkich wymogów. Dlatego, również dzięki sponsorom, zakupiono nowoczesną drabinę. Natomiast Jan Rymorz zwrócił się do radnych z apelem, by wsparli starania strażaków o ponowne utrzymywanie parkingu nad Wisłą, z którego można czerpać dochody.

* * *

17 lutego w Harachowie (Czechy) rozpoczęła się Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w Sportach Zimowych. Startował w niej także Grzegorz Sliwka, skoczek z Ustronia, trenujący w KS „Wisła”. W pierwszym dniu zawodów (...) zapewnił sobie zwycięstwo (...). Dwa dni później, w Karpaczu był trzeci, a w niedzielę, razem z kolegami z macierzystego klubu wywalczył złoto drużynowo.

* * *

Szef ustronńskiego Koła Unii Wolności Zdzisław Kaczorowski pisze o wizycie partyjnej wierzuszki w naszym mieście: Zaprezentowaliśmy pani wice minister kultury i dziedzictwa narodowego prywatne muzeum „Stara Zagroda” Bronisława Palarczuka. Pani minister była zaskoczona tak bogatymi zbiorami strojów, podziwiała z pietysmem odtworzoną góralską zagrodę. A już największe zdziwienie wywołał fakt, że to wszystko jest owocem pasji kolekcjonerskiej, ciężkiej pracy i bardzo dużych pieniędzy jednej tylko osoby.

(mn)

FELIETON

Tak sobie myślę

Na Dzień Kobiet

Znalazłem się w sytuacji dla mnie nietypowej. Otóż Redakcja zamówiła u mnie felieton na Dzień Kobiet. Przy tym od razu p. Redaktor zastrzegł, że nie może to być laurka ani hymn pochwalny na cześć piękniejszej części ludzkości... Ku mojemu zaskoczeniu zgodziłem się taki felieton napisać. Dziwne w tym jest to, że przez czterdzieści lat pisania felietonów, nigdy nie pisałem ich na zamówienie. A kiedy jedna z redakcji, z którą współpracowałem, chciała wymusić na mnie pisanie na zamówiony temat i wyrażanie poglądów zgodnych z poglądami redakcji, wolałem zrezygnować z pisania niż pisać pod dyktando innych... Swojej niezależności broniłem jak niepodległości. Ale tym razem uległem wychodząc z założenia, że każda reguła ma swoje wyjątki.

Tylko jak tu pisać felieton na Dzień Kobiet, który z założenia nie ma być laurką, wyrazem uwielbienia, wdzięczności, uznania i podziwu dla dobrych, pięknych i mądrych kobiet, wszystkich po kolei, a szczególnie tych, które są najmiłsze naszemu sercu? Prawdę powiedziawszy nie

nadaję się do wykonania laurki. Z tekstem może bym sobie poradził, ale na laurce powinien znaleźć się odpowiedni, piękny rysunek. A u mnie już w czasach szkolnych odkryto wybitny... antytalent do rysunków. Więc mojemu tekstowi nie będzie towarzyszył żaden rysunek, a już na pewno nie w moim wykonaniu...

Przyznam, że nie mam w zwyczaju świętowania Dnia Kobiet, jak i innych podobnych świąt. Nie lubię bowiem, kiedy narzucany mi jest świąteczny przymus. Właśnie tego dnia, a nie kiedy indziej mam okazać swoje uznanie i szacunek dla kobiet. A potem, jak 8. marca przeminie, mogę o tym zapomnieć... A mnie bardziej odpowiada działanie według własnego wyboru; a więc także obdarowywanie kwiatami najbliższej mi kobiety w wybranym przeze mnie terminie. Nie uczyniłem tego w walentynki, a pewnie nie uczynię tego w Dniu Kobiet, ale przyniosłem jej kwiaty w dzień... urodzin naszego najmłodszego syna.

Zamiast zauważania kobiet w czasie jednego dnia w roku; w Dniu Kobiet, uważam za właściwe zauważanie ich, dbanie o nie, szanowanie ich i zrozumienie ogromnej roli jaką odgrywają także w życiu swoich mężczyzn, w ciągu całego roku. Każdy dzień w roku może być, przynajmniej prywatnie, dniem kobiet, a może jeszcze bardziej dniem tej najbliższej, wybranej i ukochanej kobiety.

Zostałem wychowany na Górnym Śląsku. A tam, przynajmniej według Kazimierza

Kutza, panuje matriarchat, a więc tak naprawdę rządzą kobiety. Mężczyznom się tylko zdaje, że to oni są ważniejsi i w sposób przewrotny ustanowili Dzień Kobiet, aby pozostałe dni zachować dla siebie. Tylko, że w rzeczywistości jest inaczej. Kobietom ten jeden dzień nie wystarcza, więcej nigdy nie wystarczył. Wszak miał rację cesarz Napoleon, gdy stwierdził: „My rządym światem, a nami kobiety.”

Szczególnie widoczne to jest w małżeństwie. To jest tak jak we fraszce napisanej przeze mnie przed laty:

*Baba Michał, chłop Jadwiga
- mówi porzekadło,
Gdy obrączkę miły dźwigasz,
to wszystko przepadło.
Choć w rodzinie jesteś głową,
lecz szyją jest żona,
będzie kręcić ciągle tobą,
bo rządzić chce ona.
W pocie czoła co wymyślisz,
snujesz piękne plany...
Ona wszystko to przekreśli
mówiąc: Nie, kochany.
Trudno rządzić kraju barką;
oświatą, obroną,
polityką, gospodarką;
lecz najtrudniej żoną!*

A swoją drogą u tego felietonu nie przeczytalibyście Drodzy Czytelnicy, gdyby nie kobiety. Najpierw moja żona, która ten felieton przepisała i zaakceptowała do druku, a potem Panie z Redakcji, które ten felieton zamieściły.

Jerzy Bór

FELIETON

W kręgu filozoficznej refleksji (63)

1. Jan Szczepański podjął istotne kwestie egzystencjalne w książce „Sprawy ludzkie”. Jeden z rozdziałów zatytułowany jest „Człowieczeństwo”.

2. Rozdział o doświadczeniu własnego człowieczeństwa czyta się, jak intrygujący kryminał. To jest dobre wprowadzenie w refleksję nad doświadczeniem – przez każdego z nas – własnego człowieczeństwa.

3. Człowieczeństwo można pojmować jako zespół cech wspólnych wszystkim egzemplarzom *homo sapiens*. Ale jakich cech? Jakie cechy są wspólne? Jeśli liczą się tylko wspólne cechy zwierzęce gatunku, to wtedy trudno mówić o człowieczeństwie.

4. Nie ma prostej definicji człowieka, jeśli chcemy w niej uchwycić sens własnego człowieczeństwa. Jest natomiast intuicja etyczna człowieczeństwa, jest doświadczenie moralne człowieczeństwa, które trzeba konsekwentnie podtrzymywać, bo bardzo łatwo je zniszczyć.

5. Profesor Szczepański był świadkiem działania dwóch systemów totalitarnych: komunistycznego i hitlerowskiego (państwowego socjalizmu i narodowego socjalizmu), gdzie człowieczeństwo zostało odebrane ludziom na mocy partyjnych dekrety. Miliony ludzi uwierzyły w XX wieku w to, że innym ludziom należy odebrać prawo do człowieczeństwa.

5.1. Jak w takim razie budować własną intuicję i doświadczenie człowieczeństwa, aby były one silne i zdołały przetrwać napór wrogich człowieczeństwu sił? Czy wystarczy tylko rozum?

5.2. Wedle Szczepańskiego, istotną rolę w ludzkim życiu odgrywa sfera irracjonalności, która okazuje się ważnym elementem doświadczenia i rozumienia przez człowieka własnego człowieczeństwa. Dlatego Szczepański stawia pytanie: Czy możliwa jest wola życia bez wiary? Człowiekowi jest potrzebna wiara – odpowiada. Zarazem jednak pyta dalej: Jakiego typu ma to być wiara? Wiara bowiem może przyczyniać się też do niszczenia innych ludzi. Od jakości człowieczeństwa zależy to, czy wiara wyznawana przez człowieka przyczyni się do czegoś dobrego, czy – złego. Wiara buduje, i także wiara rujnuje. Jednak bez wiary człowiek żyć nie umie. Jeśli nie ma wiary religijnej, to w jej miejsce pojawia się wiara ideologiczna.

5.3. Wiara odgrywa ważną rolę w życiu społecznym. Szczepański podaje przykład państwa Mongołów Dżingis Chana, gdzie istniały warunki czyniące represję fizyczną, eksterminację wszystkich ludów i jednostek sprzeciwiających się woli władzy, czymś naturalnym i akceptowanym. Władza mogła te zbrodnicze metody stosować z powodzeniem. Ale stosowanie takich metod przez Hitlera w Europie spowodowało jego upadek w ciągu kilku lat.

Państwo Dżingis Chana było zarządzane metodami właściwymi później dla NKWD, metodami terroru wewnętrznego, eksterminacji skierowanej do wewnątrz własnego państwa, i terroru ukierunko-

wanego na zewnątrz. Władza te metody mogła stosować, bo uznawano je za coś naturalnego. Natomiast swoistość myślenia o człowieku w Europie nie pozwala dłużej utrzymać się systemom totalitarnym. W tym kontekście często pojawia się pytanie o Rosję, o panującą w niej wizję człowieka: czy to jest bardziej część Europy i jej wizji osoby ludzkiej, czy bardziej część Azji i jej wizji społeczeństwa z podporządkowaną mu – jako jedynie elementem – jednostką. A Rosja przez kilka wieków – długi czas swej historii – była zależna od Mongołów (pośrednio przez nich rządzona). W wasalnym wobec ZSRR PRL-u Szczepański nie mógł tego napisać wprost, jednak odwołując się do naszej wiedzy historycznej zasignalizował, że jest to odmienny obszar kulturowy.

6. W Europie systemy totalitarne nie mogły efektywnie i przez długi czas funkcjonować, gdyż wizja człowieka, jako osoby ludzkiej, która ma prawo i obowiązek sama stanowić o sobie, osoby ludzkiej, która ma wiarę w swą godność osobową, nie pozwala na totalnie krępujące jednostkę państwo Dżingis Chana. My – Europejczycy – mamy wiarę we własne człowieczeństwo. Jedno ze zdań w lekturze książki prof. Szczepańskiego uderza lakonicznością i trafnością: „Stosowanie takich metod przez Hitlera w Europie, spowodowało jego upadek w ciągu kilku lat”. Każdy system, który odmawia prawa do zachowania człowieczeństwa, upada w kulturze europejskiej. Kultura europejska ma u swoich podstaw wiarę w człowieczeństwo, w to że człowiek jako jednostka jest nieredukowalny do masy społecznej.

Marek Rembierz



Grano na 8 stołach.

Fot. W. Suchta

TRACĄ DZIECI

W ostatni weekend ferii zimowych w sali gimnastycznej SP-2 odbył się XVI Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Miasta Ustronia. Pierwszego dnia grali uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów. Niestety tego samego dnia zorganizowano podobny turniej w Hażlachu.

- Szkoda, że tak się stało, bo wystarczyło się porozumieć. My w ostatni weekend ferii organizujemy turniej od 16 lat i można było tego uniknąć – mówi organizator Kazimierz Heczko.

- Jako sędzia muszę skrytykować kolegów z Hażlach, że tego samego dnia zrobili turniej dla dzieci i młodzieży. Na tym terenie są dwa turnieje w roku i to w jednym terminie. Ustroń powinien się z Hażlachem dogadać. Tak być nie powinno, bo na tym straciły tylko dzieci. Koledzy z Hażlach dobrze wiedzieli, że jest turniej w Ustroniu, zresztą w niedzielę startowali – mówi sędzia główny turnieju Jerzy Hojnacki.

W pierwszym dniu Turnieju wzięło udział 43 uczestników z tego 27 z Ustronia.

Wyniki pierwszego dnia:

dziewczynki: szkoły podstawowe: 1. Kinga Tomzik – SP-2 Skoczów, 2. Zuzanna Łazar – SP-4 Wisła, 3. Marta Moskała – SP-5 Ustroń, 5. Marta Husarek – SP-2 Ustroń, 6. Dominika Krakowczyk SP-2 Ustroń, gimnazja: 1. Karolina Lewandowska - Cieszyn, 2. Katarzyna Głajc - G-2 Ustroń, 3. Agnieszka Benek- G-1 Ustroń, 4. Dominika Bijok - G-2 Ustroń, juniorzy zrzeszeni: 1. Patryk Wawrzyczek - Pierściec, 2. Jakub Pierwoła - Pierściec, 3. Jakub Szop - Zebrzydowice, juniorzy niezrzeszeni: 1. Dawid Gorol - SP-2 Ustroń, 2. Bartłomiej Szczęsny – SP-1 Ustroń, 3. Jan Głajc – SP-5 Ustroń, 4. Dawid Bielecki - SP-1 Ustroń, 5. Konrad Plaza

- Ustroń, 6. Igor Puchała SP-2 Ustroń, gimnazjaliści niezrzeszeni: 1. Dawid Barański - Pierściec, 2. Filip Tomiczek - G-2 Ustroń, 3. Andrzej Juraszek G-1 Ustroń, 5. Roman Wantulok – G-1 Ustroń, 6. Sylwester Głajc - G-2 Ustroń.

Drugiego dnia grali dorośli. Po raz pierwszy wśród seniorów zagraли zawodnicy IV ligi.

- Zastanawialiśmy się, czy nie zrobić w ogóle formuły open, tylko wtedy prawdopodobnie przyjechałoby sporo zawodników ze Śląska i byłoby trudno rozegrać turniej w jeden dzień na ośmiu stołach. Wszyscy byliby niezadowoleni. Chcielibyśmy gościć bardzo dobrych zawodników, ale organizacyjnie jest to niemożliwe. Byłoby świetne widowisko, ale nie ma warunków. A tak mogliśmy grać do dwóch przegranych.

W meczu finałowym wielokrotny zwycięzca turnieju Andrzej Buchta stoczył zażarty pojedynek z Jarosławem Góralikiem z Bielska-Białej. Zwyciężył ten ostatni 3:2. J. Góralik to zawodnik utytułowany. W 1977 r. został mistrzem Polski młodzików, w 1979 mistrzem Polski juniorów, później grał w I lidze, grał w Niemczech, Czechach, po powrocie do kraju w II lidze i rok w I lidze w ROW Rybnik. W turniejach obecnie uczestniczy rzadko, ale nie żałuje, że przyjechał do Ustronia.

- Pierwszy raz biorę udział w tym turnieju. Kilka lat temu byłem tu, ale tylko popatrzeć. Wtedy grałem w drugiej lidze i nie mogłem startować. Dziś grałem po dziesięciu miesiącach przerwy i tylko czterech treningach. Nie było łatwo i w finale męczyłem się z Andrzejem Buchtą. W początkowej fazie turnieju przegrałem z nim. Myślę, że w finale była

ładna gra, walka do końca i ostatniego seta wygrywam na przewagi. Bardzo dobra organizacja. Jedna rzecz, która się nikomu nie podobała, to świecące w oczy słońce. To trochę przeszkadza i można błędy popełnić. Dobrze, że popełniłem tych błędów mniej niż przeciwnicy.

Bardzo wyrównane pojedynki toczono we wszystkich grupach.

- Licznie wystąpili zawodnicy powyżej 60 lat, co bardzo cieszy. To oni pokazują młodym, jak należy zachować się przy stole – mówi K. Heczko.

Po zawodach o opinię porosiłem J. Hojnackiego, który powiedział:

- Turniej udany. Wszystko się szczęśliwie ułożyło. Podczas turnieju nie miałem żadnych problemów, nie musiałem pokazać kartki. Z gumami też bez problemów. Co pół roku podawana jest homologacja, mam wydrukowaną listę i jeżeli ktoś kwestionuje, to u mnie jest świeża lista około trzystu homologowanych gum. Chciałbym podkreślić, że organizatorzy turnieju spisali się na medal, a trzeba tu podkreślić rolę Kazimierza Heczki. Gdyby nie on, turniej prawdopodobnie by się nie odbywał. Trzeba mu oddać honor, bo jest bardzo skromnym człowiekiem. Niech więc zrobi to sędzia główny.

Wyniki drugiego dnia:

seniorki: 1. Jolanta Szajter, 2. Krzok Jolanta, 3. Marzena Machej – wszystkie LKTS „Victoria” Hażlach, 5. Karolina Głajc - Ustroń, seniorzy do 17-44 lat: 1. Robert Waluś - Bielsko-Biała, 2. Sylwester Rucki - TRS „Siła” Ustroń, 3. Ireneusz Kopiec - Zebrzydowice, seniorzy od 45 do 59 lat: 1. Jarosław Góralik - Bielsko-Biała, 2. Andrzej Buchta - TRS „Siła” Ustroń, 3. Jacek Fiedorek - Bielsko-Biała, 5. Kazimierz Heczko - TRS „Siła” Ustroń, weterani od 60 lat i więcej: 1. Jerzy Hojnacki - Bielsko-Biała, 2. Józef Michalik - LKTS „Victoria” Hażlach, 3. Józef Knapik - TRS „Siła” Ustroń.

W sumie w Turnieju uczestniczyło 101 zawodniczek i zawodników w tym 47 z Ustronia.

Turniej zorganizowało Towarzystwo Rekreacyjno-Sportowe „Siła” Ustroń - Sekcja Tenisa Stołowego przy współudziale Urzędu Miejskiego, Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Szkoły Podstawowej nr 2.

Turniej sponsorowali: Zakłady Mięsne – Henryk Kania – Pszczyna, Karczma „Rzym” Leszek Matuszek – Ustroń, Firma „Galeria na Gojach” – A. B. K. Heczko, Firma „AVICOLD” Chłodnictwo, Klimatyzacja – Cieszyn, Firma „Heban” – Roman Podzorski, Firma „Zoner” Sp. z o.o. – Cieszyn, Firma „Graf” – Janusz Groborsz, Beskid Frut-2 – Hurtownia warzyw i owoców – Ustroń.

Sędziowie: sędzia główny: Jerzy Hojnacki, sędziowie pomocniczy: Andrzej Buchta, Sylwester Rucki, Janusz Groborsz.

Wojślaw Suchta